

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Godzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

Francja przeciw powrotowi Habsburgów do Austrii

PARYŻ. Według przypuszczeń Havasa, przedmiotem dzisiejszej rozmowy posła jugosłowiańskiego w Paryżu Spalajkowicza z premierem Lavallem była decyzja rządu austriackiego w sprawie b. rodziny cesarskiej. Przy tej sposobności agencja Havasa przypomina, że min. Laval w deklaracji swej z dnia 15 marca zajął w sprawie restauracji Habsburgów to samo stanowisko, co Mała Ententa. Stanowisko rządu francuskiego w tej sprawie nie uległo zmianie. Zwrot dóbr byłej rodziny cesarskiej i udzielenie jej prawa powrotu do Austrii jest wewnętrzną sprawą austriacką i chwilowo nie daje powodu do akcji dyplomatycznej. Ale w obecnych warunkach międzynarodowych zarządzenia rządu austriackiego, jak pisze Havas — nie wy-

dają się wskazać ze względu na to że mogą wywołać w Europie centralnej atmosferę, którą utrudni zawarcie paktu naddunajskiego, stanowiącego zasadniczy element odprężenia w Europie, do czego polityka Francji przywiązuje niezwykłą wagę.

PARYŻ. — „Petit Parisien“ uważa, iż rewizja statutu Habsbur-

gów była posunięciem w obecnej chwili niewłaściwym. Rząd wiedeński — pisze dziennik — powinien powstrzymać się w chwili obecnej od podobnego wystąpienia. Dziennik wyraża obawę, iż Praga, Bukareszt i Białogród posunięcie to będą interpretowały jako faworyzujące restaurację, którą Mała Ententa uważałaby za casus belli.

Rząd właścicielem większości akcji Polskiego Radia

Urządowo komunikują: Ministerstwo Poczty i Telegrafów nabyło część portfela akcji Polskiego Radia od grupy akcjonariuszy prywatnych. W ten sposób dotychczasowy stan posiadania Skarbu Państwa został zwiększony do tego stopnia, że rząd posiada obecnie w spółce decydującą większość.

W związku z tem udzielono dwumiesięcznego urlopu dotychczasowemu dyrektorowi naczelnemu i zarządcy S-ki Akcyjnej Polskie Radjo

p. Z. Chamcowi, a do pełnienia funkcji zarządcy został powołany czasowo p. Roman Starzyński, dyrektor Gabinetu Ministra Poczty i Telegrafów, dotychczasowy wiceprezes Rady Nadzorczej Polskiego Radia.

Sesja nadzwyczajna sejm i senatu zamknięta

Dyrektor biura prawnego w Prezydium Rady Ministrów p. Wł. Paczoski przybył wczoraj o godz. 18-ej do gmachu sejm, gdzie doręczył p.p. marszałkom sejm i senatu zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej sejm i senatu.

Marszałkowa Piłsudska w Akermanie

KISZYŃÓW. — Pani Marszałkowa Piłsudska bawiąca z córkami w nadmorskiej miejscowości Burnas zwiedziła w tych dniach miasto Akerman. Pani Marszałkowa wraz z córkami zabawiła w Akermanie jeden dzień i tegoż samego dnia wieczorem powróciła do Burnasu.

Awanse urzędnicze

Tegoroczne letnie awanse urzędnicze mają być ogłoszone na 1 sierpnia. Do dnia 10 lipca wnioski o awanse przedłożone będą przez biura personalne poszczególnych ministerstw i urzędów centralnych do zatwierdzenia.

Koncentracja funduszy stypendjalnych

Jak słychać, przy układaniu budżetu na rok 1936/37 wszystkie sumy na stypendja, figurujące dotychczas w budżetach poszczególnych ministerstw, mają być skoncentrowane w budżecie ministerstwa W.R. i O. P.

Jednocześnie z tą koncentracją ma być dokonana kompresja funduszy, przeznaczonych na cele stypendjalne.

Porwana przez wicher żaglówka

GDYNIA. — W celu przeprowadzenia łodzi z basenu węglowego na przystań klubu sportowego „Gryf“ w godzinach przedwieczornych dn. 4 b. m. pracownicy urzędu morskigo Łęgowski i Lauk wyszli na żaglówce za falochron. Raptowny wicher porwał żaglówkę, unosząc ją na zatoke i odtąd wszelki ślad po niej zaginął.

Dopiero dziś mocno wzburzone morze wyrzuciło rozbitków wraz z łodzią na ląd w okolicy Jastarni. Statek żegluga polskiej dostarczył ocalonych do Gdyni w stanie zupełnego wyczerpania fizycznego.

Minister Hoare nie chce jechać do Paryża

PARYŻ. „L'Oeuvre“ twierdzi, że wczoraj doradzano sir Samuelowi Hoare, aby przybył do Paryża w celu odbycia rozmowy z premierem Lavallem. Brytyjski min. spraw. zagr. nie wyraził jednak swej zgody na tę sugestję.

Król belgijski zwiedził pawilon polski na wystawie w Brukseli

BRUKSELA. — Król Leopold III zwiedził wczoraj pawilon polski na wystawie w Brukseli. Na wyrazne życzenie króla wizyta miała charakter ściśle prywatny. W pawilonie jedynie komisarze rządu polskiego, konsul honorowy Vauvelaire, Litwiński i Nagórny udzielali królowi informacji. W głównym hallu pawilonu król zatrzymał się czas dłuższy przed popiersiami Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego. Szczególnie interesował króla dział morski,

a specjalnie port Gdyński i polska marynarka handlowa. Król podziwiał statek „Piłsudski“ i prosił o informacje o polskiej produkcji parowozów, silników samolotowych, silników Diesla, produkcji węgla i soli. Podziwiał grubość pokładów węgla w kopalniach polskich. W dziale myślistwa król dopytywał się o polowanie na rysie, oglądał fotografie i trofea myśliwskie. W sekcji turystyki król zwrócił uwagę na foto-

montaż Tatr i Zakopanego. Opuszczając pawilon król wyraził uznanie dla umiejętnego i syntetycznego zobrazowania wytwórczości polskiej i dla wysokiej wartości artystycznej wewnętrznego urządzenia pawilonu. Wizyta króla w pawilonie polskim stanowi szczególne wyróżnienie dla Polski. Dotychczas na 30 pawilonów zagranicznych, król zwiedził incognito tylko pawilony angielski i francuski.

Rząd Lavalu uważać należy za rozbitą

Konsekwencje polityczne obrad partii radykalnej

PARYŻ. Omawiając ostatnie posiedzenie komitetu wykonawczego partii radykalnej, prawnicowa „Echo de Paris“ twierdzi, że wynik obrad pociągnie za sobą pewne konsekwencje polityczne, a mianowicie:

1) Rząd Lavalu należy uważać właściwie za rozbitą. Obecność ministrów radykalnych w tym gabinecie od chwili gdy szerokie rzesze, należące do tej partii, idą za socjalistami i komunistami, jest sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem.

Natychmiast po powrocie izb z sesji parlamentarnych rozpocznie się przesilenie rządowe.

2) Udział socjalistów obok radykałów w rządach, co było dotychczas przeszkodą, uniemożliwiająca utworzenie rządów lewicowych, obecnie został postanowiony. Socjaliści nie tylko przygotowują się do wejścia w skład rządu obok radykałów, ale liczą również, że zdołają pociągnąć za sobą komunistów.

3) Na terenie wyborczym partie lewicowe uzyskują niespodziewane poparcie jednego miliona głosów komunistycznych, które w drugim głosowaniu obecnie padną za kandydatami lewicowymi przeciwko partjom umiarkowanym i prawniczym.

4) Decyzja partii radykalnej wzmacni się przyciągającą i dynamizm lig patriotycznych i prawdopodobnie wpłynie na ich ewolucję w kierunku faszystwu.

Anglia o pakcie francusko-sowieckim

LONDYN. Agencja Reutersa donosi: Odpowiedź W. Brytanji na zapytanie Niemiec co do paktu francusko-sowieckiego została doręczona dziś w ambasadzie Rzeszy. Jak wiadomo Niemcy, chcieli zapoznać

się ze stanowiskiem sygnatarjuszy Locarna wobec zagadnienia, czy pakt francusko-sowiecki jest w zgodzie z traktatem locarnańskim. Odpowiedź brytyjska, jak donosi agencja Reutersa, stwierdza, że rząd

brytyjski nie widzi sprzeczności w tych dwu traktatach. W Londynie sądzą, że obecnie Niemcom łatwiej będzie wystąpić z inicjatywą w sprawie organizacji bezpieczeństwa w Europie wschodniej.

Amnestja w Jugosławii

BIAŁOGRÓD. Prasa białogrodzka podaje oświadczenie Maczka, złożone przedstawicielowi jednego z dzienników chorwackich. Rozwiązanie zagadnienia chorwackiego — mówi Maczek na podstawie konstytucji z 1931 r. jest niemożliwe. Co do innych punktów deklaracji nowego rządu to będzie można ocenić je po czynach, które nastąpią.

BIAŁOGRÓD. Jak donosi „Obzor“ minister sprawiedliwości zapowiedział wczoraj rychłe ogłoszenie

amnestji dla przestępstw politycznych, popełnionych w czasie ostatnich wyborów do Skupszczyzny.

Komisja dla zatargów japońsko-sowieckich

TOKIO. Rząd ZSRR przyjął propozycję Japonji o utworzeniu międzynarodowej komisji pogranicznej, która

zajmie się zatargami na pograniczu japońsko-sowieckim.



Wczoraj odbyło się położenie kamienia węgielnego pod wystawę międzynarodową sztuki, jaka się odbędzie w Paryżu w r. 1937. Uroczystość odbyła się w sąsiedztwie ambasady polskiej przy Avenue de Tokio w miejscu, gdzie ma powstać pałac sztuk pięknych, który będzie stanowił główny pawilon wystawy.

Dwóch członków organizacji młodzieży komunistycznej zastrzelono w St. Ruprecht (Austria) inspektora żandarmerji w chwili, gdy ten chciał ich aresztować. Dom, w którym skryli się mordercy, został otoczony przez policję. Po między osaczonymi a policją doszło do wymiany strzałów. Mordercy widząc swą beznadziejną sytuację, popełnili samobójstwo.

Samolot zakładów Siemens, podczas próbnego lotu rozbił się o dom, położony w Britz (przedmieście Berlina). Wskutek zderzenia nastąpił wybuch, który wzniesił pożar, 6 pasażerów i 2 lokatorów domu zginęło. Wiele osób odniosło poparzenia.

„Reichspost“ donosi, że ma być wszczęte dochodzenie dyscyplinarne przeciwko profesorowi uniwersytetu i ordynatorowi szpitala kobiecego w Wiedniu dr. Wilhelmowi Weibelowi z powodu jego wystąpienia przeciw państwu i rządowi. Prof. Weibel uchodzi za jednego z najlepszych lekarzy w Austrii i jest trzecim z kolei lekarzem, któremu wytoczono dochodzenie dyscyplinarne.

Stracony został w Pekinie przywódca powstańców Tszan-Czu-Czic, którego schwytano 1 b. m. w pobliżu Tung-Czau.

Tszan-Czu-Czic dowodził pociągami pancernymi, który zbombardował miasto.

B. król hiszpański Alfons XIII-ty został lekko ranny w głowę w wypadku samochodowym pod Livorno.

W wypadkach, jakie zaszły w czasie święta niepodległości zginęło na terenie całych Stanów Zjednoczonych prawie 200 osób, a tysiące odniosło rany.

Dwóch alpinistów sowieckich podczas wchodzenia na wierzchołek Aj-Petri na Krymie, spadło w przepaść. Jeden z nich zabił się, drugiego udało się uratować.

Dwaj synowie Mussoliniego Bruno i Vittorio zaciągnęli się do oddziałów, przeznaczonych do wysłania do Afryki wschodniej.

Wykwintny napój orzeźwiający, egzotyczny „RUM-BA“ ZŁODU RYBINSKIEGO

„Reakcjonista“ czy rozsądny człowiek?

Na łamach „Gospodarki Narodowej“ toczyła się w pierwszych miesiącach b.r. ciekawa dyskusja na aktualny temat ubezpieczeń społecznych, w której wzięli udział wybitni i utalentowani publicyści tego pisma. Dobrze się stało, że ostatnio ukazało się broszurowe wydanie tej dyskusji.* Ze względu na charakter pisma (radikalny) i niektóre wnioski dyskusji („reakcyjne“ — jak je określił jeden z autorów) uważamy za nader ciekawe i pouczające poświęcić tej dyskusji słów kilka.

Zpśród głosów dyskusji wyłączamy od razu te wszystkie, które stają w obronie samej idei ubezpieczeń społecznych jako takich i uzasadniają ich użyteczność i celowość argumentami z dziedziny kultury, cywilizacji i eugeniki — gdyż uznajemy je w zupełności. I tak zgadzamy się najzupełniej z p. Bornstein - Łychowską, która twierdzi, że ubezpieczenia społeczne są powszechnie uznane za „najskuteczniejszy i najbardziej zgodny ze współczesnymi tendencjami środek podnoszenia poziomu zdrowia i kultury mas“; przyznajemy również rację p. Szemplińskiemu, który nas zapewnia, że ubezpieczenia społeczne wpływają korzystnie na zdrowotność rekrutów w okręgach przemysłowych. Doceniając w pełni ideę, żądamy jedynie uwzględnienia warunków czasu i miejsca przy jej realizacji. Powyższe podkreślamy, ponieważ kładą na to specjalny nacisk uczestnicy dyskusji i tylko dzięki temu np. wybaczą jednemu z uczestników ankiety p. Józefowi Poniatowskiemu jego całkowite w praktyce negatywne ustosunkowanie do ubezpieczeń społecznych w Polsce w dzisiejszej sytuacji gospodarczej.

Tyle, jeśli chodzi o stronę ideową zagadnienia. O ile chodzi o stronę faktyczną, to w dyskusji „Gospodarki Narodowej“ rozróżnimy dwa różne kierunki: jeden opowiadający się za utrzymaniem dotychczasowych ubezpieczeń społecznych oraz ich obciążeniem, drugi wypowiadający się za ich zmniejszeniem lub wręcz zniesieniem całkowitem. Za tem ostatnim wypowiedział się właśnie p. J. Poniatowski.

Teza p. Poniatowskiego jest następująca:

Ubezpieczenia społeczne są ze wszech miar wskazane. Stanowią jednak b. silne obciążenie naszego życia gospodarczego, które wyniosło w latach 1930, 1931 i 1932 kolejno 647 milj. zł. 572 i 482 milj. zł. (w r. ostatnim około 420 milj. zł. — obciążenie nasze). Te wypompowane setki milionów nie są bezpowrotnie stracone dla gospodarstwa narodowego. Jednak wszyscy muszą przyznać, że nie są też i bagatelką; najlepszy tego dowód, że od lat mamy stokilkadziesiąt milionów zł. rocznego deficytu budżetowego, których już ze społeczeństwa — na to też wszyscy się zgadzają — wydusić nie można.

Musimy więc zdecydować — mówi p. J. Poniatowski — co jest ważniejsze: czy korzyści, które ubezpieczenia przynoszą dla kilkunastu procentów ludności Polski, czy szkoda, płynąca z poważnego, chociaż trudnego do ścisłego oznaczenia liczbowego, podrażnienia procesów gospodarczych.

Jakiż jest stan gospodarczy Polski? Słowo: nędza — jest jego najwerniejszym określeniem. Dochód przeciętny na głowę ludności wynosi około 270 zł. rocznie, 22 zł. 50 gr. miesięcznie. Ten nikły dochód na głowę wynika z przeludnienia i braku kapitału. Warunkiem trwałej poprawy sytuacji gospodarczej w Pol-

sce jest, by tempo kapitalizacji było szybsze od przyrostu ludności. Zwiększyć kapitalizację może wzrost produkcji, albo spadek spożycia, z tem, że jednak spadek spożycia w pewnych warunkach powoduje spadek produkcji, więc pośrednio może obniżyć kapitalizację. Kapitalizacja przymusowa, dokonywana przez ubezpieczenia społeczne, utrudnia zaś produkcję oraz kieruje powstające kapitały niekoniecznie tam, gdzie miałyby największe szanse mnożenia się. Wobec tego, że w Polsce dzisiejszej nie można mówić o zmniejszeniu konsumpcji, droga do kapitalizacji musi prowadzić przez wzrost wytwórczości. Ubezpieczenia społeczne

— zdaniem p. Poniatowskiego — hamują tę wytwórczość. Dalej podrażają towary, tem samem osłabiają naszą zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych. Wobec tego — stwierdza p. J. Poniatowski — musimy uznać, że obciążenia ubezpieczeniowe nie sprzyjają dodatniemu kierunkowi ewolucji gospodarczej Polski.

×
Cóż mamy dodać do wywodów p. J. Poniatowskiego? Chyba nic więcej, prócz stwierdzenia, że podziwiamy od szeregu lat zdanie, które te raz wyraził czołowy publicysta „Gospodarki Narodowej“. I my, nie w mniejszej wierze od p. J. Poniatowskiego, zgadzamy się z samą zasadą

ubezpieczeń społecznych; i dla nas również jest ideałem wysoki standard of life robotnika. Uważamy jednak — jak i on — że dobrobytu robotnika w Polsce niestety nie da się wytworzyć przegłosowaniem jednej ustawy w Sejmie. Do tego trzeba długich, ciężkich i żmudnych lat wysiłku.

Pan J. Poniatowski nazwał siebie w omawianym artykule „reakcjonistą“; przyjaciele w dyskusji dodali mu uprzejmie przymiotnik uczciwego reakcjonisty. Naszem skromnym zdaniem p. J. Poniatowski jest poprostu rozsądnym człowiekiem. I dobrze jest, że rozsądnych ludzi zaczyna być w Polsce coraz więcej.

Po berlińskiej wizycie ministra Becka

Głosy prasy niemieckiej, angielskiej i włoskiej

BERLIN. — Organ urzędu spraw zagranicznych „Diplomatisch Politische Korrespondenz“ zajmuje w dzisiejszym swym wydaniu stanowisko wobec „pierwszej urzędowej wizyty polskiej w Berlinie“. Określona ona jest jako „znaczące wydarzenie, oddziaływające zachęcająco poza kręgiem bezpośrednio zainteresowanych“. „D. P. K.“ wskazuje, że obszerna wymiana zdań dotyczyła nie tylko zagadnień, bezpośrednio interesujących oba państwa lecz poruszyła również problemy polityki ogólnoeuropejskiej i zaznacza z zadowoleniem, że umowa polsko-niemiecka z r. 1934 dała pełne rezultaty i stanowi przykład konstruktywnej polityki pokojowej. Nie bez słusności — ciągnie dalej Korespondencja, — uważać można było stosunki polsko-niemieckie dawniej za jedne z najcięższych zagadnień epoki powojennej, za groźne ogniwo niebezpieczeństwa. Temi większa jest zasługa kierownictwa polityki niemieckiej i polskiej zarówno kanclerza Hitlera i Marszałka Piłsudskiego, jak i min. Becka.

W dalszym ciągu „D. P. K.“ wypukła korzyści, wynikające z tego rodzaju układu, i konkluduje: Decydującą jest nie zasada zbiorowych układów, która nie zabezpiecza bynajmniej przed fortyfikowaniem interesów poszczególnych grup, lecz udowodniona dobra wola służenia sprawie ogólnego pokoju. Pewność i obecnie potwierdzona świadomość

chęci przyczynienia się praktycznie do dzieła pokoju, daje obu krajom miarodajny przykład, w jaki sposób służyć można naprawdę dziełu pokoju.

Partyjny organ narodowo-socjalistyczny „Angriff“ oświadcza: Wizytę min. Becka uważać można za nowy wielce zadowalający objaw pozytywny w stosunkach obu krajów.

LONDYN. Omawiając w artykule redakcyjnym stosunki polsko-niemieckie na tle wizyty min. Becka w Berlinie, „Manchester Guardian“ twierdzi, że polityka porozumienia polsko-niemieckiego nie oznacza, aby Polska miała jakkolwiek zamiar porzucenia przymierza z Francją. Polska nie przestała stać na przyjaznej stopie z ZSRR. Oddziela ona Niemcy i ZSRR od siebie, a wobec tego żadne mocarstwo nie może zaatakować drugiego. Polska utrzymuje równowagę sił między tymi dwoma mocarstwami. Głównym celem polityki zagranicznej Polski jest zachowanie położenia neutralnego. Neutralność Polski jest z konieczności neutralnością zbrojną. Neutralność byłaby bez znaczenia, gdyby nie można było jej obronić. Wizyta min. Becka w Berlinie nie powinna wywoływać żadnych podejrzeń. Niema mowy o antysowieckim przymierzu między Polską a Niemcami. Dopóki neutralność ta nie zostanie porzucona lub zagrożona, nie niegrozi pokojo-

wi we wschodniej Europie — kończy „Manchester Guardian“.

LONDYN. Omawiając komunikat ogłoszony w Berlinie w związku z wizytą min. Becka, „Times“ stwierdza, że Hitler i Beck znaleźli platformę całkowitego porozumienia w zakresie stosunków polsko-niemieckich. Porozumienie i polityka przyjaźni pomiędzy Niemcami i Polską w ich wzajemnych stosunkach sąsiadzkich zostały znów potwierdzone przez obu mężów stanu w szczerem uznaniu co do rezultatów, jakie zostały dotąd osiągnięte. Płk. Beck dał wyraz przekonaniu, jakie co do trwania polsko-niemieckiego porozumienia wywołała w Polsce mowa kanclerza z dn. 21 maja.

RZYM. Prasa włoska zamieszcza obszerny sprawozdanie swych korespondentów berlińskich o przebiegu pobytu min. Becka w stolicy Rzeszy, podnosząc niezmiernie serdeczny charakter przyjęcia, jakie polskiemu ministrowi spraw zagranicznych zgotowały władze i ludność niemiecka. Większość korespondentów zapewnia, że wizyta min. Becka nie jest związana z żadnym konkretnym zagadnieniem, a rozmowy dotyczyły zagadnień ogólnych. „Stampa“ w korespondencji z Berlina opisuje dokładnie przebieg pobytu min. Becka w Berlinie, akcentując silnie wyjątkową serdeczność przyjęcia.

Kłopotliwy apel cesarza Abisynji

do Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON. — Wbrew poprzednim zaprzeczeniom cesarz Abisynji wystosował apel do Stanów Zjednoczonych, w którym powołuje się na pakt Kelloga i wyraża życzenie, aby pakt ten został zastosowany do zatargu włosko-abisynjskiego. Apell ten został doręczony amerykańskiemu chargé d'affaires w Addis-Abebie. Przedstawiciele departamentu stanu odmawiają wszelkich wyjaśnień w tej sprawie, ale nie przeczą samemu faktowi, zwracając

uwagę, że sytuacja jest bardzo drażliwa tak samo, jak wówczas, kiedy wobec akcji japońskiej w Mandżurji w 1931 r. powoływano się na pakt Kelloga. Uważają tu, że negus Abisynji bardzo zręcznie obrał dla skierowania swego apelu dzień święta narodowego Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON. Sekretarz stanu Cordell Hull oświadczył, iż wiadomość o tem, jakoby Stany Zjednoczone odrzuciły życzenia Abisynji lub W. Brytanji o wkroczenie do

sprawy zatargu włosko-abisynjskiego, jest niezgodna z prawdą. Ani on osobiście ani prezydent Roosevelt nie rozmawiali jeszcze z ambasadorem brytyjskim. Decyzja wymaga ze strony Stanów Zjednoczonych namysłu. Pakt Kelloga — mówił Hull — nie zawiera żadnych możliwości dla działania przymusem, ani też żadnych zobowiązań strony trzeciej do występowania w sporze, który jej nie dotyczy.

Stanowisko Francji w konflikcie włosko-abisynjskim

PARYŻ. Sprawa stosunków francusko-angielskich a zwłaszcza kwestja stanowiska Francji wobec konfliktu włosko-abisynjskiego jest w dalszym ciągu przedmiotem zainteresowania prasy. W szczególności dzienniki komentują jeszcze ostatnią wizytę ambasadora brytyjskiego Clerka u premiera Laval, polemizując ze stanowiskiem, zajętem przez Anglię.

W tej kwestji „Oeuvre“ zauważa, że Francja nie może identyfiko-

wać sprawy Abisynji ze sprawą Ligi Narodów jak tego chce Anglia, a nawet musi się dziwić temu, że W. Brytanja występuje obecnie w roli obrońcy instytucji genewskiej, paktu Ligi i sankcyj, podczas gdy od r. 1919 zawsze się opierała Francji, domagającej się zastosowania sankcji wobec Niemiec, z powodu naruszenia traktatu wersalskiego. Ostatnio W. Brytanja również pogwałciła traktat, podpisując angielsko-niemiecki pakt morski. Prem-

ier Laval nie omieszkał — zdaniem dziennika przypomnieć ambasadorowi Clerkowi, że Francja należała wobec W. Brytanji na wzmocnienie art. 16 paktu Ligi. Dlatego trudno byłoby Francji zgodzić się na to, by W. Brytanja dla usprawiedliwienia swej polityki kolonialnej i zamaskowania swoich rzeczywistych interesów miała namówić Francję do zastosowania wobec Włoch surowych postanowień Ligi Narodów.

Minister Kościółkowski w Małopolsce (Wschodniej)

LWÓW. — W dniu 4 b. m. przybył do Lwowa minister spraw wewnętrznych Marjan Zyndram Kościółkowski celem zapoznania się z zadaniami i potrzebami województwa. P. minister złożył wizyty dostojnikom Kościoła oraz przedstawicielom władz wojskowych i cywilnych. Dzisiaj p. minister wyjechał na teren poszczególnych starostw.

Zarząd Targów Wschodnich u min. Floyar-Rajchmana

Minister Przemysłu i Handlu p. Henryk Floyar - Rajchman przyjął wczoraj prezydium zarządu Targów Wschodnich w osobach senatora Szarskiego oraz dr. Michała Sas-Jasińskiego, wicedyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie którzy przybyli w celu uproszenia p. ministra o objęcie protektoratu nad Targami Wschodnimi.

Harcerze z Czechosłowacji przybędą do Spały

Cofnięty został wydany przed pewnym czasem przez władze lokalne w Czechosłowacji zakaz wyjazdu harcerzy polskich na zlot do Spały.

Wobec cofnięcia zakazu na zlot harcerski w Spałę przybędzie około 500 harcerzy polskich z Czechosłowacji.

Wizyta floty polskiej w Finlandji i Estonji

HELSINKI. Dnia 7 b. m. przybędą do Helsinek kontrtorpedowce polskie „Burza“ i „Wicher“. Wizyta okrętów wojennych polskich w Finlandji potrwa 4 dni. Z Finlandji okręty polskie udadzą się do Estonji.

Gość wojskowy z Finlandji

HELSINKI. Pułkownik Martola, szef sztabu Schutzkorps, dnia 11-go b. m. wyjeżdża z wizytą do Polski, poczem w charakterze prywatnym zabawi w Polsce czas dłuższy.

Katastrofa przy rozbiórce mostu

KRAKÓW. Według nadeszłych tu wiadomości, wczoraj, przy rozbiórce starego mostu na Wisłocę pod wsią Łabuzie, runęła część mostu, która przegniła kilkunastu robotników. Trzech ciężko rannych przewieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie. 10 innych robotników odniosło lżejsze obrażenia.

Jednolita taryfa tranzytowa między Niemcami i Prusami Wschodnimi

Prowadzone ostatnio rokowania nad uporządkowaniem osobowej taryfy tranzytowej pomiędzy Niemcami i Prusami Wschodnimi, doprowadziły do ustalenia taryfy, która wejdzie w życie na jesieni r. b.

W ten sposób skończyło się utęgliwe prowizorium, które polegało na stosowaniu wewnętrznych taryf niemieckich ze zwrotem kolejom polskim należności za przejazd przez Pomorze według taryf polskich.

Nowa taryfa wprowadza jednolitą regulację na wzór innych taryf międzynarodowych.

Głos amerykański za stabilizacją monetarną

PARYŻ. — Na bankiecie amerykańskiej izby handlowej z okazji amerykańskiego święta narodowego, minister handlu Georges Bonnet wygłosił przemówienie, podkreślając konieczność ożywienia obrotów, opartych na stabilizacji monetarnej i obniżeniu granic celných.

* „Ubezpieczenia społeczne w Polsce — Zależenia, aktualne problemy, rola gospodarza“ nakładem „Gospodarki Narodowej“ Spółki Wyd. z ogr. odp. Skład Główny Dom Książki Polskiej S.A. Warszawa, 1935, str. 104.

Ku zapewnieniu Warszawie właściwego miejsca w światowym ruchu turystycznym

Akcja „Związku Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy”

Warszawa ma pod względem turystycznym opinię — niestety — nie można inaczej tego nazwać — tragiczną. Przed wojną nie oczywiście nie można było u nas w tym kierunku robić, po wojnie przez pierwsze lata dziesięć czy dwanaście także nic nie zrobiono, siłą inercji — potem różne prywatne, raczej nawet, otwarcie powiedzmy, pokątne „organizacje” czy zgola ciemne indywidualne rozpoczęły na terenie stolicy działalność, która miała rzekomo służyć rozwojowi i propagandzie ruchu turystycznego, w rzeczywistości jednak służyła przede wszystkim najprywatniejszym i najbardziej doraźnym ich interesom. Zeszłoroczne „święto Warszawy” (trzeba je doprawdy bardzo wyraźnie i ostentacyjnie pisać w cudzysłowie) było w tym zakresie punktem kulminacyjnym. Skandal okazał się tak wielki, że to, na szczęście, przesądziło na przyszłość los wszystkich tego rodzaju poczynań, niestety jednak równocześnie utrudniając w bardzo znacznej mierze pracę tym wszystkim, którzy propagandą turystyczną Warszawy zajmują się na serio, budując ją na zdrowych i realnych podstawach.

WARSZAWĘ TRZEBA POZNAĆ ABY JĄ OCENIĆ

Musimy to sobie wyznać między nami, po cichu i w sekrecie, że Warszawa nie jest miastem specjalnie pod względem turystycznym atrakcyjnym. Ze nie posiada danych po temu, aby przyciągać ku sobie turystów, zwłaszcza turystów zagranicznych, w żadnych warunkach; to znaczy, niezależnie od tego, jakie oni tu znajdują przyjęcie i opiekę. Właściwie główną jej siłą przyciągającą jest tylko fakt, że jest to miasto duże i stolica wielkiego państwa.

To jednak już samo przez się musi być przyczyną wystarczającą, aby propagandę turystyczną Warszawy jaknajintensywniej rozwinąć, nadając jej właściwy kierunek i odpowiednie tempo, ale też i zarazem przyczyną, dla której trzeba w tę pracę włożyć specjalnie dużo umiejętności, zapału i dobrej woli. Warszawa nie każe się odrzucać podziwiać, nie zachwyca przyjezdnych od pierwszej chwili i ma pierwszy rzut oka, jak np. Paryż, Sztokholm czy Monachjum, nie mówiąc już oczywiście o Wenecji, Florencji lub Rzymie. Na to, aby ją polubić i ocenić, trzeba ją poznać — to zaś jest możliwe dla większości przyjezdnych tylko wówczas, jeżeli znajdują tu na miejscu jakąś pomoc, jakąś opiekę, słowem jakieś oparcie, ludzi, którzy im (po)bytu tutaj i owo poznawanie miasta ułatwią, w razie zaś potrzeby potrafią nawet do przyjazdu i zwiedzania zachęcić.

NA WŁAŚCIWEJ DRODZE

Tym właśnie celem służy Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy. Młoda to jest instytucja, istnieje bowiem dopiero półtora roku. Skromne jej środki finansowe (budżet na r. 1934 wynosił zaledwie 34 tysiące złotych, w tym roku wynosi 72 tysiące złotych — wobec np. 700 tysięcy złotych wydawanych na tenże cel

przez Budapeszt, lub miliona dwustu tysięcy — przez Wiedeń) — nie pozwalają na rozwinięcie akcji w szybkim tempie. Pomimo to, ze specjalnym uznaniem należy podkreślić, że ta akcja idzie jednak dość szybko i że, przedewszystkiem, rozpoczęła ją „od dobrego końca”.

Pierwsza zasada i pierwsze zadanie — to przygotować grunt na przyjęcie turystów, dopiero potem można i należy tych turystów ściągać. Jeśli będziemy ich ściągać na grunt nieprzygotowany, jeśli nie będziemy umieli ich należyście obsłużyć, zapewnić im odpowiednich pomieszczeń, przewodników, planów itd. — to, zamiast propagandy, będziemy robili... kontrpropagandę. Tak nas objaśnia dyrektor Związku, p. B. Jeżewski, i to jest punkt widzenia najzupełniej, istotnie w stu procentach słuszny.

Na konferencji prasowej, zorganizowanej przez Związek w dniu wczorajszym, zapoznano nas więc z jego, w ten sposób ujętą, działalnością. Wszystko, co dla ułatwienia pobytu w Warszawie zrobić można — oczywiście w ramach środków, które instytucja rozporządza — jest robione systematycznie, planowo i celowo, zaczynając już od pierwszej chwili tego pobytu, t. j. przyjazdu na dworzec główny.

NA DWORCU GŁÓWNYM

Nie tak to łatwo w tej chwili zająć się obcym przybyszem na tym dworcu! Wiemy to wszyscy dobrze z własnego doświadczenia... To też, pomimo umieszczonych tam ogłoszeń i plakatów Związku, pomimo umundurowanego informatora, dyżurów na peronie przy nadejściu wszystkich dalekobieżnych pociągów, mimo pomocy służby kolejowej i posterunków policji dworcowej, nie każdy napewno przybyłszy, któremaby (pomoc i opieka mogła być potrzebna, zdola do niej dotrzeć, nie każdy trafi do kiosku informacyjnego Związku na górnym peronie.

Jednak trafia tam wiele, bardzo wiele osób i mnóstwo wycieczek, każdy zaś, kto się już przed tem okienkiem znalazł, może być o swoje „dalsze losy” w Warszawie spokojny. Może być także pewien, że — jeśli tylko zechce — Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy będzie go przez cały czas pobytu w stolicy „należycie”, udzielając mu — bezpłatnie i naj-

uprzejmiej — wszelkich informacji, adresów i wskazówek, służąc mu każdą interwencją, każdą pomocą w razie jakichś trudności czy kłopotów, ułatwiając mu nietylko znalezienie odpowiedniego dla jego środków pomieszczenia, nietylko orientację w mieście, lecz i oczywiście także jaknajlepsze, odpowiednio do jego zainteresowań i czasu, zapoznanie się z Warszawą, zwiedzenie jej zabytków, jej okolic itd.

CENTRALA

„Serce” Związku — to znaczy, zwyczajnie mówiąc, jego biuro mieści się przy ul. Wierzbowej Nr. 8. Właściwie jednak trudno doprawdy mówić o tym przemysłowym, wytworniczym i estetycznie urządzonej lokalu: „biuro”. Przedewszystkiem bowiem — pomimo wzorowo funkcjonującego aparatu biurowego — panuje tam w stosunku do interesantów nastroj raczej towarzyski, czy nawet przyjacielski, nastroj jaknajdalej posuniętej zyczliwości i chęci do usług.

Zakres działalności tego biura tak jest szeroki, sprawy, które się tam załatwiają, tak są różnorodne, że niesposób dać o tem bliższego pojęcia w krótkim sprawozdaniu. Koncentruje się tutaj cała zmusna i drobniogowa praca codzienna, związana z obsługą poszczególnych klientów, z udzielaniem im informacji, organizowaniem dla nich wycieczek po mieście i w okolicach, nawet z ułatwianiem im wyjazdów w dalsze strony kraju, z dostarczaniem im przewodników po Warszawie (w tej chwili pracuje dla Związku 51 przewodników, władających — łącznie — 24 językami).

W KONTAKCIE Z CAŁYM ŚWIATEM

Równocześnie jednak trzeba — pomimo nader szczupłego personelu — zaledwie 5 osób — znaleźć czas na ową pracę przygotowawczą — propagandową, prowadzić korespondencję w szeregu języków, tak, aby każdy, kto zażąda informacji (a zwracają się o nie nietylko z Polski, nietylko ze wszystkich państw europejskich, ale i z Ameryki, z Japonii, z południowej Afryki, z Borneo...) otrzymał je jaknajprędzej. Trzeba organizować służbę informacyjną dla przyjezdnych na całym terenie stolicy, tak, aby zarówno konduktor w tramwaju, jak szofer każdej taksówki, jak,

przedewszystkiem, każdy policjant mógł w razie potrzeby skierować przybyłego do biura Związku lub udzielić mu rzeczowych i ścisłych wskazówek. Trzeba opracowywać, bądź współdziałać w opracowywaniu prospektów Warszawy, dobrzych, zwieszanych i tanich przewodników po niej w kilku językach, planów miasta itd., trzeba utrzymywać kontakt z prasą zagraniczną i z wydawnictwami (niedawno np. wydawcy wielkiej niemieckiej encyklopedji „Der Grosse Herder” zwrócili się do Związku z prośbą o opracowanie dla nich danych o Warszawie), dostarczać im fotografii naszych zabytków i widoków miasta — słowem — trzeba na każdym polu i w każdej formie dbać o to, aby Warszawa zajęła w opinii obywateli każdego państwa miejsce, które się jej słusznie należy.

W roku ubiegłym skorzystało z bezpośrednich usług Związku około 26 tysięcy przybyłych do Warszawy cudzoziemców, czyli 10 procent ogółu cudzoziemskich gości, nie licząc oczywiście tych, którzy z nich korzystali pośrednio, nawet o tem nie wiedząc. Związek bowiem współpracuje i dopomaga w pracy licznych biur podróży. W tym roku liczba ta będzie dużo większa. Duży napływ turystów z kraju i zagranicy spodziewany jest także w związku z organizowanym w dniach 14—16 sierpnia r. b. zjazdem pod hasłem „Poznajmy Warszawę”.

Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy jest instytucją o charakterze społecznym. Założycielami jego są: Zarząd miasta i Warszawska Izba Handlowa, poza tem liczy on wielu członków, zwyczajnych i nadzwyczajnych. Są niemi instytucje i przedsiębiorstwa, zainteresowane w rozwoju turystycznym Warszawy, m. in. Centralny Związek Przemysłu Polskiego, Stow. Kupców Polskich, większe banki, hotele itd. Udział Zarządu miasta w budżecie wynosi w tym roku 54 procent. Pewien dochód ma także oczywiście Związek ze sprzedaży wydawnictw informacyjnych, z dostarczania autocarów na wycieczki oraz przewodników, oprowadzających po mieście.

Rozwój turystyczny stolicy wyszedł nareszcie z impasu. Należy się spodziewać, że pójdzie teraz wielkimi krokami naprzód.

H. Sz.



mówią że.

...odpowiedzialne stanowisko w centrali M. S. Z. zajmie w niedalekiej przyszłości poseł polski w Pradze p. Grzybowski. Osoba następcy p. Grzybowskiego na stanowisku posła polskiego w Czechosłowacji nie została jeszcze wyznaczona.



kronika

FRANCUSKA NAGRODA LITERACKA. Nagrodę literacką t. zw. „Prix Jeunesse” za książkę dla młodzieży, ufundowaną przez Tow. Wydawn. Bourrelle, otrzymała p. Marie Colmont za książkę w rękopisie pt. „Rossignol des Neiges”. Nagroda wynosi 5.000 fr.

STUDIO TEATRU HINDUSKIEGO W PARYŻU. Pod egidą prof. Varmy powstało w Paryżu studio Teatru Hinduskiego, które zamierza dawać widowiska mimiczne i taneczne, ilustrujące sceny z Ramajany, Mahabharaty, Purany oraz dzieł nowszych. Kierownictwo artystyczne objął Nyota Inoika. Studio mieści się przy ul. Benouville 1.

FERIE LETNIE POLSKIEJ AKADEMII LITERATURY. Polska Akademia Literatury rozpoczęła z dniem 4 lipca dwumiesięczne ferie. Biuro P. A. L. będzie czynne w godzinach od 9-ej do 13, z wyjątkiem poniedziałków, sobót i niedziel.

ZAMEK HISTORYCZNY PRZECHODZI NA WŁASNOŚĆ PAŃSTWA FRANCUSKIEGO. Zamek historyczny w Champs sur Marne, zbudowany w XVIII wieku, zamieszkiwany przez markizę de Pompadour, ofiarowany został przez jego obecnego właściciela p. Charles Cahen z Antwerpii na własność państwa francuskiego. Ofiarodawca proponuje, aby zamek ów przeznaczony na letnią rezydencję prezydenta republiki lub premera. Zamek otoczony jest wspaniałym ogrodem i posiada pięknie urządzone wnętrza.

Wichura na polskim wybrzeżu

GDYNIA. — W czasie ubiegłej nocy i słonecznego dnia dzisiejszego panuje na wybrzeżu gwałtowna wichura, osiągając szybkość do 24 mtr. na sekundę. Wichura uszkodziła częściowo przewody telegraficzno-telefoniczne, połamała drzewa i ploty oraz uszkodziła dachy na szeregu domów. Morze silnie wzburzone.

Tragiczne skutki burzy

ZYWIEC. — W czasie onegdajszej burzy, która przeszła nad powiatem żywieckim w Pewelce koło Huciska, uderzył piorun w budynek szkolny i kominem wpadł do mieszkania kierownika Tureckiego, zabijając jego żonę Marję, nauczycielkę z Gąlowa, pow. bocheńskiego. Kierownik szkoły oraz krewna Zofia Turecka, znajdujący się w mieszkaniu, doznali silnego porażenia.

Na froncie gdańskim niespokojnie

Dalsze aresztowania i dymisje

GDĄŃSK. — W związku z aresztowaniem wyższych urzędników gdańskich wysoki komisarz Ligi Narodów Lester interwenjował w Senacie. Władze gdańskie aresztowały dalej jeszcze b. kapitana policji gdańskiej Sturma, który miał również utrzymywać ścisły kontakt ze związkami narodowych urzędników, organizację popieraną przez niemieckonarodowych. Natomiast zwolnieni zostali z aresztu sekretarz policji w stanie nieczynnym Rompa oraz dy-

rektor sądu gdańskiego Zaehle. Ogółem znajduje się obecnie w areszcie 8 wyższych urzędników, którzy — jak podkreśla „Der Danziger Vorposten” — nie zostali jeszcze osadzeni w areszcie ochronnym, lecz znajdują się narazie w areszcie policyjnym pod zarzutem rozwijania karnej działalności.

GDĄŃSK. — Z powodu krytycznego położenia gdańskiej kasy chorych władze gdańskie zwolniły ze stanowisk wszystkich urzędników

kasowych, ustanawiając równocześnie nowego kierownika kasy.

GDĄŃSK. W związku z dewaluacją senat gdański zniósł premje eksportowe, udzielane dla tarcicy miękkiej w wysokości 1.25 guldna za standart. Premja ta wprowadzona została przez władze gdańskie w listopadzie 1933 r. celem zachęcenia eksporterów drzewa do przeprowadzania przeladunków drzewnych w porcie gdańskim.

GDĄŃSK

Sredniowieczny romantyzm — Życie wielkomięskie — Lasy i morze — Międzynarodowe zawody sportowe — Kasyno międzynarodowe — Opera leśna

Zdrowie! Wypoczynek! Radość życia!

Gdańsk jest obecnie o 40% tańszy
100 złotych — to 100 Guldów gdańskich.

Wszelkich informacji udzielają bezpłatnie: ZWIĄZEK PROPAGANDY TURYSTYCZNEJ M. ST. WARSZAWY, Warszawa, Wierzbowa 8, tel. 217-58, DANZIGER REKREACJONCENKTRALE, Gdańsk, Stadtgraben 5, oraz REDAKCJA „KURJEA POLSKIEGO”, Warszawa.

SOPOTY

Warszawa się europeizuje

Pokaz dorobku inwestycyjnego stolicy

W dniu wczorajszym Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego zorga nizował dla przedstawicieli prasy warszawskiej wycieczkę, której celem było pokazanie prac przy budowie wiaduktu nad Dworcem Gdańskim, Bulwaru Gdańskiego, Wału Miedzeszyńskiego i wielkiej arterji wylotowej na ulicy Grochowskiej.

BUDOWA WIADUKTU.

Dotychczasowa komunikacja z Żoliborzem jest mocno utrudniona. Tramwaje przejeżdżają ciasnymi uliczkami, krętą drogą. W przyszłości zostanie przebita droga wprost na ulicę Bonifraterską, skąd szerokim, wygodnym wiaduktem przejdzie na ulicę Mickiewicza.

W tej chwili wra prac nad przygotowaniem nasypu do wiaduktu. Ogólna długość wiaduktu wyniesie do osmiuset metrów, sam wiadukt od przyczółka do przyczółka mieć będzie 150 metrów długości.

Roboty przygotowawcze ziemne są w toku i zostaną ukończone jeszcze w roku bieżącym. To znaczy, roboty, które wykonywa miasto, do torów kolejowych, gdyż budowa wiaduktu nad torami kolejowymi, to już domena kolei. W przyszłym roku, gdy nasyp, który wyniesie sześć metrów wysokości, uleży się i osiadzie, miasto przystąpi do budowy nawierzchni. O ile kolej, która przystąpiła już do sporządzenia planów, rozpoczęłyby roboty z wiosną roku przyszłego, to na jesieni wiadukt mógłby już zostać oddany do użytku.

WYBRZEŻE GDAŃSKIE.

Prowadzone są również roboty przy budowie bulwaru Gdańskiego. Część robót od strony Cytadeli została wykonana jeszcze w zimie. Obecnie wreszcie cofnięty został plot zamkowy i jedyną przeszkodą w pracy jest domek, w którym znajduje pomieszczenie służba zamkowa. Jest jednak nadzieja, że i ta przeszkoda zostanie wkrótce usunięta i wówczas roboty szybko posuną się naprzód.

Bulwar zostanie ujęty w granitowe obramowania, wysokości siedmiu metrów. Pierwszych pięćdziesiąt metrów bieżących obramień kamiennych będzie skończonych w tym roku. Metr bieżący takiego obramowania kosztuje ponad dwa tysiące złotych.

Pozatem przy moście Kierbedzia robi się wspaniały i łatwy zjazd wprost z mostu na bulwar. Będzie zupełnie tam, gdzie w użyciu są kołnice, gdyż hacce okropnie ją kaletto szeroka, pochyła równia. Nie trzeba już będzie objeżdżać i okrążać, jak to ma miejsce obecnie.

Kwestją budowy nowego mostu u wylotu ulicy Karowej, to sprawa dalszej przyszłości. Koszt mostu musiałby wynieść w przybliżeniu trzydzieści milionów złotych. Nielatwa to sprawa, zważywszy, że suma ta stanowi jedną trzecią ogólnego budżetu miasta. W każdym razie jednak miasto już w tym roku zaczęło się zastanawiać nad projektem tego mostu.

WAŁ MIEDZESZYŃSKI.

Jadąc dalej, przejeżdżamy przez most Poniatowskiego, gdzie właśnie są w toku prace nad wymianą nawierzchni. Nowa nawierzchnia będzie również drewniana.

Wjeżdżamy wreszcie na Saską Kępę i odrazu rzuca się nam w oczy ślicznie doprowadzone do porządku rondo. Jak nas informuje dyrektor Wydziału Technicznego

p. inż. Olszewski — plan regulacyjny Saskiej Kępy jest już skończony i w dniach najbliższych zostanie przez Zasad Miejski zatwierdzony.

Wał Miedzeszyński otrzyma porządną jezdnię asfaltową na przestrzeni dwóch kilometrów. Dalej będzie położona kostka granitowa na przestrzeni 1100 metrów, to znaczy do miejsca, gdzie spotka się z drogą, budowaną przez samorząd powiatowy.

Na koronie wału będzie zbudowana szeroka, sześciometrowa trasa i dwa chodniki, łącznej szerokości pięciu metrów. W dalszej przyszłości wał zostanie nadsypany i zostanie założona szeroka droga, wysadzona drzewami, tak, że ulica ta nabierze charakteru, alei.

Wszystkie budy i budynki plażo-

we albo zostaną usunięte zupełnie, lub też pójdą na dół...

ARTERJA WYLOTOWA.

W końcu pokazano nam roboty nad budową nowej arterji wylotowej na ulicy Grochowskiej. Przed niedawnym czasem pisaliśmy o tych pracach obszernie w jednym z numerów naszego pisma. Teraz musimy dodać, że prace te szybko postępują naprzód i zostaną całkowicie ukończone przed pierwszym listopadem. Zostały już nawet posadzone przez Wydział Ogrodniczy Zarządu Miejskiego drzewka, których w przyszłości będą cztery rzędy. Podwójne tory tramwajowe usprawnią komunikację z Gocławkiem, a gdy we wrześniu 1936 roku zostanie zmotoryzowana kolejka dojazdowa, ulica ta nabierze naprawdę europejskiego wyglądu.

(ar.)

Oświadczenie p. wiceministra, inż. Juliana Piaseckiego w sprawie Wystawy Drogowej

Wystawa Drogowa, która staraniem Ligi Drogowej ma się odbyć we wrześniu w Warszawie, odegra bezspornie dużą rolę w propagowaniu idei rozbudowy i ulepszenia sieci drogowej w Polsce.

Trzeba bowiem pokazać społeczeństwu, że, mimo krytycznych pod względem finansowym czasów, czynniki miarodajne myślą o drogach i doceniając ich olbrzymie oraz wszechstronne znaczenie dla kraju, dążą do ich poprawy.

Na tle już wykonanych od zarania Niepodległości robót i stanu obecnego sieci drogowej w Polsce, wystawa wykaże potrzeby dróg i program ich zaspokojenia w najbliższych latach, nie pomijając wypunktowania tych wszystkich przyczyn, które sprawiły, że pod względem dróg Polska ma olbrzymie zaległości do odrobienia w porównaniu z państwami obcymi, co również będzie przedstawione przez pokazanie najważniejszych danych z gospodarki drogowej państw zagranicznych.

Musimy być przygotowani na to, że przedstawienie obecnego stanu rzeczy, zwłaszcza w porównaniu z zagranicą, wypadnie dla nas niedostatecznie; to też, aby wykazać, że może i musi być lepiej, wystawa przedstawi również nasze krajowe środki, jakie stoją do rozporządzenia przy zwiększeniu intensywności robót drogowych.

Rolę tę spełnia stoiska przemysłu drogowego, przemysłu materiałów i maszyn drogowych oraz przemysłów pomocniczych, które, jak sądzę, w zrozumieniu swych własnych interesów wezmą liczny udział w wystawie.

Specjalny dział motoryzacyjny uwydatni ścisły związek między rozbudową dróg i rozwojem motoryzacji oraz przedstawi stan obecny i zamierzenia na przyszłość w tym zakresie. Również i tutaj należy się spodziewać licznych udziałów przemysłu tak żywotnie zainteresowanego w produkcji krajowej poja-

zdów mechanicznych.

Aczkolwiek czas jest krótki, jednak organizatorzy muszą dołożyć wszelkich starań, aby wystawa wypadła jaknajlepiej i stała się prawdziwym impulsem dla społeczeństwa i organizacji do zwrócenia baczej uwagi na zagadnienie drogowe w Polsce.

Należy zauważyć na zakończenie, że Ministerstwo Komunikacji weźmie czynny udział w wystawie, organizując specjalne stoisko, obrazujące całokształt zagadnienia drogowego w Polsce.

Kolonja letnia im. Marszałka Piłsudskiego dla dzieci bezrobotnych w Chociszewie pow. Łęczyckiego

A jednak czasem spojrzenie na dokonaną w obecnych trudnych chwilach pracę daje prawdziwą radość i wiarę, że w organizowaniu społeczeństwa posuwamy się wciąż naprzód.

27 czerwca r. b. w Chociszewie, w powiecie łęczyckim odbyło się poświęcenie kolonji letniej im. Marszałka Piłsudskiego dla dzieci bezrobotnych.

Otwarcia instytucji dokonał p. wojewoda Hauke Nowak, przybyły

wraz z małżonką specjalnie na tę uroczystość. Kolonja utworzona za staraniem łęczyckiego Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet, przy poparciu władz starościńskich.

Kolonje letnie różnorodnie się przedstawiają, różnie bywają zorganizowane. To, co zobaczyliśmy w Chociszewie, to oaza radosna, to maksimum prostoty i harmonji, złączonych ze wszystkimi wymaganiami higieny. Kąpiący się w słońcu pawilon o wielkich sypialniach, z werandą, zamiast sali jadalnej, otoczony wokół lasem. Wszędzie kwiaty i ołsniewająca czystość. Obok głównego gmachu kuchnie, natryski, składy i infirmerja. Wszystko proste, ale jak obmyślane w każdym szczególe, jak pielęgnowane przez troskliwe ręce kierowników. Dzieci wyłącznie bezrobotnych z Ozorkowa, Łęczycy i Śląska.

Jakże radośnie było patrzeć na tę gromadę, na zdrowe, wyłączone słońcem twarze, na rezolutne figurki, garnące się z ufnością. Witwały one p. wojewodę i jego małżonkę wierszem i piosenką, niosły narecza kwiatów, niosły swoje maleńkie serca, bijące wdzięcznością za doznaną opiekę.

Zamało społeczeństwo wie o tych oazach radosnych — zamało się o nich mówi. Pomimo ciężkich czasów, każdy, kto się z tym objawem styka, chętnie spieszyłby z pomocą dla własnej już radości, dla wzmocnienia swej wiary w jaśniejsze jutro.

a. i.

Wyścigi konne

Dziś, w 29-tym dniu sezonu wiosennego odbędą się gonitwy następujące:

Gonitwa 1. Nagroda 1000 zł. Ploty. Dystans 2400 mtr.:
1) Cherie, 2) Dżonka, 3) Gordon, 4) Herod, 5) Japonja II, 6) Złota Pantera.
Gonitwa 2. Nagroda 1600 zł. Dystans 1600 mtr.:

1) Elegja, 2) Etoile II, 3) Flit, 4) Granica, 5) Honfleur, 6) Honorata, 7) Maja III, 8) Manfred, 9) Wotan.

Gonitwa 3. Nagroda 3000 zł. Dystans 2400 mtr.:
1) Argüiere, 2) Karasu, 3) Latona, 4) Lipona.

Gonitwa 4. Nagroda 1800 zł. Dystans 1600 mtr.:
1) Ekran II, 2) Favoritas, 3) Fuszer, 4) Honey Moon, 5) Inka, 6) Laszka II, 7) Metropol, 8) Nidzica.

Gonitwa 5. Nagroda 1800 zł. Dystans 2100 mtr.:
1) Chojrak, 2) Dres, 3) Esdras, 4) Hidalgo, 5) Grand, 6) Harry, 7) Kronos, 8) Kropidło, 9) La Sauzee, 10) Nerv.

Gonitwa 6. Nagroda 2200 zł. Dystans 2100 mtr.:
1) Cagliostro, 2) Dam, 3) Eclair II, 4) Ferrato, 5) Jumar, 6) Kuternoga, 7)

Lucyfer.
Gonitwa 7. Nagroda 1400 zł. Dystans 2100 mtr.:

1) Anteusz, 2) Gawęda, 3) Hadzi, 4) Handicap, 5) Ilonka, 6) Monaco, 7) Orfeusz, 8) Parys II, 9) Reytan, 10) Turek.

Gonitwa 8. Nagroda 2000 zł. Dystans 2100 mtr.:

1) Baszibuzuk, 2) Giovanni, 3) Great Scot, 4) Hardi, 5) Inka, 6) Lauma.

NASZE TYPY NA DZIEŃ DZISIEJSZY
W gonitwie pierwszej na miejscach czołowych znajdują się przypuszczalnie: Cherie i Dżonka.

Wobec wątpliwego udziału Honfleur'a w gonitwie drugiej najpoważniejsze szanse zdaje się posiadać klacze Etoile II i Maja III, wreszcie Wotan, który dopiero po raz drugi występuje w bieżącym sezonie.

W szczupłej stawce gonitwy trzeciej zdaje się, będą miały przewagę konie mniej obciążone wagą: Lipona i Latona.

W gonitwie szóstej spodziewamy się również niespodzianki, którą najłatwiej może zrobić Cagliostro. Oficjalnymi faworytami muszą być Jumar i Kuternoga.

W gonitwie siódmej uczestniczą konie, które dotychczas nigdy nie zajęły pierwszego miejsca. Za najbardziej uprawnionych do tego zaszczytu, uważamy: Ilonkę, Anteusza i Monaco.

W ostatniej gonitwie dnia, na miejscach płatnych spodziewamy się Baszibuzuka i Great Scot, uważając, że są one w lepszej formie, niż Hardi i Lauma.

Jawoc.

Generał Dąbkowski Komendantem Związku Rezerwistów

Kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych generał brygady Tadeusz Kasprzycki, przychylił się do prośby Komendanta Głównego Związku Rezerwistów ppłk. rez. Marjana Zyndram Kościalkowskiego, wyznaczył na to stanowisko gen. bryg. w st. spocz. Mieczysława Dąbkowskiego.

W związku z tą zmianą ppłk. Zyndram Kościalkowski wydał do członków Związku Rezerwistów następujący rozkaz:

Pan Kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych, przychylił się do mej prośby, wyznaczając na Komendanta Głównego Związku Rezerwistów Pana Generała Mieczysława Dąbkowskiego. Nie mogę bowiem obecnie poświęcić naszemu Związkowi tyle pracy i czasu na odcinku wojskowym, ile Organizacja, tak znacznie już dziś rozbudowana potrzebuje. Praca ta wymaga już dziś całkowitego oddania się jej i nieustannego kontaktu z władzami wojskowymi. Oddaję ją więc w ręce godnego następcy, wiernego i zasłużonego żołnierza Marszałka Piłsudskiego, zatrzymując nadal w swem ręku kierownictwo Związku w charakterze Prezesa Zarządu Głównego.

Rezerwiści! W tym roku mija 10 lat naszej karnej dla Państwa Polskiego pracy. Z małych zaczątków, dzięki naszemu entuzjazmowi, poświęceniu i wytrwałej energii, borykając się częstokroć z wielkimi trudnościami — doprowadziliśmy Organizację do rozkwitu.

Dziś nasz Związek jest jednym z ważnych współczynników naszego życia publicznego. W miarę naszych skromnych sił staraliśmy się służyć jaknajlepiej Odrodzonej Ojczyźnie, w myśl wskazań Wodza Niepodległej Polski i Jej Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wskazaniem tym do końca naszych dni wierni będziemy. Staraliśmy się poprzez naszą Organizację wprowadzić w życie publiczne nowy, lepszy typ Polaka, typ żołnierza-obywatela, który w każdej chwili gotów jest poświęcić siebie dla dobra Ojczyzny, której siłę, wielkość i potęgę chce w codziennej karnej i zdyscyplinowanej pracy pomnażać, ładu i porządku wewnątrz Państwa a jego granic nazwaną bronią.

Naszą dumą i radością jest jaknajściślej i serdecznie współpracować z czynną armją, gdyż w tej wspólnej pracy widzimy gwarancję pokoju i podstawy mocarstwowej potęgi Polski.

Wierzę głęboko, że ten rzetelny dorobek naszej dziesięcioletniej pracy będzie w dalszym ciągu przez wysiłki Was wszystkich pomnażany, że dewiza naszego Związku: Honor i Ojczyzna — będzie jedynie i wyłącznie Wam w pracy nadal przyswiecała. Tego od Was wymagam i ściśle przestrzegajcie, jako Preza całej Organizacji.

W imieniu służby dziękuję Komendantom wszystkich szczebli Związku Rezerwistów za ich dotychczasową ofiarą i bezinteresowną współpracę.

Filharmonia i „Polskie Radio” na drodze do porozumienia

Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje między zarządem Filharmonji warszawskiej i zarządem „Polskiego Radja” w sprawie utrzymania dotychczasowego kontaktu, są na dobrej drodze. „Polskie Radio” zamierzało uprzednio zmniejszyć znacznie liczbę koncertów transmitowanych z Filharmonji Warszawskiej co podważyłoby byt tej niezmiernie zasłużonej placówki artystycznej.

Już w tych dniach należy oczekiwać dodatniego wyniku pertraktacji, wobec czego nie zaszyłyby żadne komplikacje z otwarciem nowego sezonu Filharmonji, a wszystkie umowy z wielkimi artystami światowymi, zaangażowanymi na ten sezon, byłyby dotrzymane.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Motoryzacja kraju

W szeregu problemów gospodarczych Polski jedno z czołowych miejsc zajmuje sprawa motoryzacji kraju, zagadnienie, nad rozwiązaniem którego pracuje się już od wielu lat, niestety, do niedawna z bardzo nikłymi wynikami.

Dopiero od roku na horyzoncie motoryzacji nastąpiły pierwsze objawy przejaśnienia. Dzięki energicznej akcji sprawa produkcji samochodów ciężarowych weszła w fazę zupełnie realną i zdaje się można twierdzić, że została w ramach naszych potrzeb w znacznej mierze opanowana. Również sprawa dania rynkowi niedrogiego małego wozu osobowego znajduje się w końcowej fazie realizacji zarówno przez uruchomienie produkcji polskich Fiatów 508, jak i przez dopuszczenie na rynek małowadzących wozów angielskich.

Pozostaje do rozwiązania jeszcze jedno zagadnienie wstępne, a mianowicie umożliwienie polskiemu konsumentom nabywania wozów średniolitrażowych, t. j. dwu do trzylitrowych.

Pastępując bardzo słusznie, nie kusimy się na tym odcinku stworzyć naszą własną produkcję, ale, zgodnie ze stanowiskiem wszystkich czynników zainteresowanych, uznano celowość dopuszczenia importu z tym jednak, że import ten winien być ograniczony w tym sensie, że na rynek przychodzić będzie nie samochód kompletnie zmontowany, ale w postaci zespołów montażowych, które uzupełnione produkcją istniejącego już w Polsce przemysłu pomocniczego, montowane będą w kraju, dając z jednej strony zatrudnienie naszym przedsiębiorstwom, a z drugiej strony zmniejszając sumę walut, jakie musiałyby być wywiezione zagranicę, o ile oczywiście nie wchodziłyby w rachubę sprawa kompensaty eksportowej.

W doniesłej sprawie polityki motoryzacyjnej Zarząd Grupy Przemysłu Motoryzacyjnego P.Z.P.M. ustalił szereg wytycznych swojej działalności, przyjmując jako zasadniczą tezę zwiększenie w najszybszym czasie taboru samochodowego w Polsce. Między innymi uznano za niezbędne, aby roczny przyrost taboru samochodowego wyniósł co najmniej 6—8 tysięcy sztuk.

Jeżeli przyjmiemy, że krajowa produkcja stanowi około 2—3 tysięcy wozów, to znaczy, że musimy liczyć się z koniecznością importu około 5000 sztuk samochodów z zagranicy.

Jest w interesie Państwa i imperatywem dla rozwoju przemysłu samochodowego pomocniczego, aby z jednej strony były to samochody powyżej dwu litrów, a z drugiej strony, aby były to samochody możliwie najbardziej ograniczone w typie.

Niezmierznie ważnym jest przeprowadzenie z punktu widzenia naszego bilansu płatniczego kalkulacji kosztów takiej tranzakcji.

Jeżeli przyjmujemy przeciętną cenę amerykańskiego samochodu 2—3 litrowego w fabrykach na 500 dolarów, czyli 2.600 zł., koszt importu 5.000 samochodów stanowić będzie wydatek około 13 milionów złotych rocznie.

Jasną jest rzeczą, że aczkolwiek w obecnych warunkach musimy dokładnie ważyć każdą złotówkę wywożoną zagranicę, to jednak suma 13 mln. złotych przy niewątpliwych możliwościach choćby częściowej kompensaty nie może stanowić w żadnej mierze momentu hamującego logiczne zamierzenia w tej sprawie.

Tymczasem jednak istnieją jeszcze zupełnie realne możliwości, aby cyfrę wydatku na import samochodów obniżyć. Mamy tu na myśli krajowy przemysł pomocniczy. I tak znakomita większość składowych części karoseryj samochodowych typu standardowego, a całość karose-

ryj niestandardowych może być wykonana w kraju, przyczem możliwości produkcyjne przemysłu pomocniczego w Polsce znajdują się w stałej tendencji rozwojowej.

Ten moment skłania do przyjęcia stanowiska zdecydowanie negatywnego w stosunku do czystego importu kompletnych samochodów i do wypowiedzenia się za importem tylko poszczególnych elementów montażowych, któreby były kompletowane i składane w kraju.

Jeżeli bowiem istnienie w Polsce tylko kilkunastu tysięcy Fordów i Chevroletów pozwoliło rozwinąć się w kraju poważnemu przemysłowi, który daje dziś niemal wszystkie części zamienne, to jasną jest rzeczą, że stały montaż pewnego typu samochodu pozwoli na takie nastawienie się krajowej produkcji pomocniczej, że będzie ona w stanie nietylko zaopatrzyć rynek w potrzebne części zamienne, ale nadto będzie mogła w szeregu wypadków obsłużyć pracujące w Polsce montownie, by z czasem pokusić się, być może, o samodzielną produkcję zespołową na tym, czy innym odcinku, a w każdym razie, by stworzyć możliwość produkcji zespołowej na wypadek wojny.

I tu trzeba jasno postawić zasadniczą tezę, że musi nam najwięcej zależeć na tym, aby stworzyć takie warunki i atmosferę, w którejby drogą naturalnej ewolucji mogło dojść z biegiem czasu do powstania pełnego przemysłu samochodowego, o którym życie nauczyło nas, że nie możemy stworzyć go „dziś” — ale duma przemysłowa i logika nie pozwolą ani na chwilę przypuszczać, abyśmy nie stworzyli go „nigdy”.

W ten sposób polityka zagadnienia przemysłowego motoryzacji streszcza się w dwa zadania:

- 1) wytrwały rozwój samodzielnej produkcji samochodów ciężarowych,
- 2) dopuszczenie do importu zespołów montażowych samochodów osobowych i montowanie ich w kraju z zastrzeżeniem obowiązku ewolucyjnego wzrostu posługiwania się przez montownie wozów zagranicznych wyrobami krajowymi przemysłu pomocniczego.

Ale inną jest sprawa produkowania, względnie dopuszczenia w tej czy innej formie samochodów zagranicznych, a inną sprawą pogłębienie chłonności naszego rynku samochodowego.

Jest rzeczą najzupełniej wątpliwą, aby w obecnych warunkach chłonność naszego rynku samochodowego mogła wyjść poza ramy cyfr, które rozpatrywane w porównaniu z innymi krajami, muszą być śmiesz-

nie małymi. Nie chodzi tu bynajmniej o sprawę drogową. Jakkolwiek drogi nasze są złe, to przecież i w tych dzielnicach, gdzie są one lepsze, stan ilościowy samochodów nie jest nawet zbliżony do stanu w innych krajach Zachodu, czy choćby środkowej Europy.

Nie kusząc się o skonkretyzowanie w tej sprawie jakiegoś programu, należy zwrócić uwagę na dwa tylko, ale ważne momenty:

— stosunek władz skarbowych do posiadaczy samochodów,

— koszty utrzymania i obsługi.

Niema mowy i nie będzie mowy o motoryzacji kraju tak długo, jak długo samochód uważany będzie przez Urzędy Skarbowe za luksus lub za dowód nadmiernych dochodów. Przeciwnie, władze skarbowe z własnej inicjatywy, lub też naskutek perswazyj tych czynników państwowych, którym zależy na istnieniu w Polsce samochodów, muszą odnosić się do posiadacza samochodu w sposób specjalny — powiedziałbym pielęgnować go, a nawet zachęcać do kupna wozu.

Na odcinku tym nie trzeba nic improvizować. Wystarczy sfotografować stosunek, jaki jest pomiędzy Urzędami Skarbowymi a posiadaczami wozów w Niemczech.

Jeżeli państwo chce poważnie myśleć o motoryzacji kraju, musi przełamać u obywateli lęk i obawę przed kupnem samochodu i jego posiadaniem.

To jest najważniejszy postulat.

Drugim, mniej zasadniczym, ale ważnym postulatem jest sprawa kosztów utrzymania i obsługi samochodów. Złagodzenie formalistyki rejestracyjnej, rozbudowa stacji obsługi i sieci garażów, ceny paliwa, smarów i wiele innych spraw związanych z dola codzienną posiadacza samochodu, muszą być również uregulowane, jedne przez odpowiednie władze, inne przez inicjatywę prywatną lub komunalną.

Pozostaje sprawa drogową bardzo ważną, ale ważną nietylko z punktu widzenia motoryzacji, bo mającą szersze znaczenie. W tej sprawie trzeba stwierdzić, że motoryzacja będzie bodźcem do budowy dróg, w większej mierze, aniżeli mniemanie, że drogi muszą być wstępem do motoryzacji.

Reasumując powyższe uwagi, stwierdzamy z radością i pełną wiarą, że sprawa motoryzacji kraju jest dziś wreszcie na właściwej drodze, i że rozwijająca się współpraca wszystkich czynników gospodarczych z organami państwowymi ma poważne możliwości rozwiązania tego tak ważnego problemu.

Sytuacja banków akcyjnych w maju r. b.

Bilans łączny banków akcyjnych i większych domów bankowych, sporządzony przez Komisariat Bankowy ministerstwa skarbu na dzień 1 czerwca r. b. wykazuje w porównaniu z bilansem z miesiąca poprzedniego zmiany następujące: w aktywach — stan kasy i sumy do dyspozycji wykazują lekki spadek, a mianowicie o blisko 4 mln. zł. i wynoszą 33.383 tys. zł., papiery wartościowe własne obniżyły się do 90.444 tys. zł., weksle zdyskontowane wzrosły z 329.328 tys. zł. do 333.623 tys. zł., a akcepty Banku Akceptacyjnego — do 37.958 tys. zł., zaś pozycja weksli protestowanych utrzymuje się mniej więcej na poziomie miesiąca poprzedniego i wynosi 52.584 tys. zł. Pozycja „rachunki bieżące” (saldo debetowe) wynosi 425.327 tys. zł., a pożyczki terminowe 71.327 tys. zł. Należności z tytułu układów konwersyjnych, zaopatrzone w akcepty Banku Akceptacyjnego wzrosły do 80.237 tys. zł., natomiast pe-

wien spadek wykazują długoterminowe pożyczki hipoteczne, o blisko 2 mln. zł. i wynoszą 141.903 tys. zł. W pasywach: kapitały własne banków akcyjnych wzrosły do 273.664 tys. zł. Wkłady w bankach akcyjnych obniżyły się do 460.505 tys. zł., a rachunki bieżące — saldo kredytowe — do 144.996 tys. zł. Redyskonto weksli zarówno w kraju, jak i zagranicą wzrosło o 11 mln. zł. i wynosiło na koniec maja r. b. 141.505 tys. zł., dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego wzrosło do 35.279 tys. zł. Pozycja „banki lora” obniżyła się do 62.721 tys. zł., zaś pozycja „banki nostro” wzrosła do 154.202 tys. zł. Zobowiązania banków z tytułu kredytów akceptacyjnych i rem bursowych wzrosła do 185.131 tys. złotych.

Suma bilansowa banków akcyjnych na 1-szy czerwca r. b. wyniosła 1.929.820 tys. zł. wobec 1.906.551 tys. zł. w miesiącu poprzednim.

Zniżki celne na jabłka, winogrona, morele i arbuzy

W Dzienniku Ustaw Nr. 46 z dn. 5 lipca r. b. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, wprowadzające przy przywozie do pozwoleniem ministra skarbu cło niższe na jabłka, winogrona, morele i arbuzy.

Według tego rozporządzenia, jabłka świeże, sprowadzane luzem, oraz w naczyniach wszelkiego rodzaju powyżej 40 kg. zgłaszane do odprawy celnej od dnia 1-go b. m. do 31 b. m. włącznie opłacają cło od 100 kg. w wysokości 18 zł. Winogrona

świeże w opakowaniu powyżej 5 kg., zgłaszane do odprawy celnej od 15 b. m. do 31 b. m. opłacają cło od 100 kg. w wys. 45 zł. Morele świeże opłacają cło od 100 kg. w wysokości 60 złotych od dnia 1 b. m. do 31 b. m. Arbuzy opłacać będą od 100 kg. cło w wys. 15 zł. od dnia 1 września do dnia 15 września r. b.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem wczorajszym i obowiązuje do dnia 15 września r. b.

Kierunki wywozu polskiego w maju

Udział krajów europejskich w wywozie polskim w maju wykazuje — poraz pierwszy od szeregu miesięcy — lekki wzrost w stosunku do poprzedniego miesiąca. Udział tych krajów podniósł się nieco z 81,7% ogólnego wywozu w kwietniu do 82,2 proc. w maju. Od stycznia do maja włącznie roku 1935 udział tych krajów w naszym eksporcie wynosił jednak 83,3 proc., wobec 89,5 proc. w tym samym okresie r. ub.

Równocześnie udział krajów poza europejskich w naszym wywozie zmniejszył się nieco w maju do 17,8 proc. ogólnego wywozu wobec 18,3 proc. w kwietniu. W ciągu pierwszych 5 miesięcy b. r. do krajów poza europejskich skierowano 16,7% całkowitego naszego wywozu, wobec 10,5 proc. w tym samym okresie czasu r. ub.

Z cyfr tych widać, że jakkolwiek w maju nastąpiło w porównaniu z kwietniem pewne zmniejszenie udziału krajów poza-europejskich w naszym eksporcie na korzyść krajów europejskich, to jednak ogólna tendencja wzrostu naszego eksportu na rynki poza europejskie nie uległa — w ciągu pierwszych miesięcy b. r. — odwróceniu. Pomimo zmniejszenia

odsetka wywozu polskiego do krajów pozaeuropejskich na korzyść europejskich, zaobserwowanego w maju, cyfry udziału krajów pozaeuropejskich w naszym eksporcie w ciągu pierwszych 5 miesięcy b. r. wykazują w porównaniu z tym samym okresem czasu r. ub. znaczne powiększenie.

Zmniejszenie odsetka wywozu na rynki europejskie zanotowano m. in. do Anglii z 18 proc. ogólnego eksportu w kwietniu do 17 i pół proc. w maju, do Niemiec z 17,1 proc. do 16,2 proc., do Belgii — z 4,9 proc. do 3,8 proc., Austrii — z 5,4 proc. do 4,9 proc., Holandji — z 4,5 proc. do 4 proc., Włoch — z 3 i pół proc. do 2,7 proc. Wzrost wywozu do krajów europejskich nastąpił m. in. do Czechosłowacji z 4,6 proc. w kwietniu do 5,7 proc. w maju, Francji z 3,2 proc. do 3,5 proc., Szwecji z 5,2 proc. do 6,3 proc.

Z krajów poza-europejskich w maju wywieziono do St. Zjednoczonych 6,7 proc. wobec 4,1 proc. w kwietniu. Mniejszy udział w naszym wywozie z krajów poza europejskich wykazują: Kanada (2,9 proc. w kwietniu, 1,1 proc. w maju), Argentyna (1,6 proc. — 1,3 proc.).

Trudności finansowe spółdzielni niemieckich w Polsce

Spółdzielni niemieckie, znajdujące się na terenie Polski, zwłaszcza na Pomorzu i w Poznańskim lokowały swoje oszczędności przeważnie w bankach niemieckich w Gdańsku, w guldenach gdańskich.

Wobec dewaluacji guldena gdańskiego, spółdzielni te straciły dużo na kapitale i znalazły się obecnie w trudnościach finansowych. Znaczna ilość tych spółdzielni wstrzymała wpłaty wkładów oszczędnościowych.

Elektryfikacja trzech powiatów

Ministerstwo Przemysłu i Handlu udzieliło uprawnienia rządowego na elektryfikację powiatów: Częstochowskiego, Piotrkowskiego i Radomskiego.

Przejęła ją spółka elektryfikacyjna, która jest ściśle związana z elektrownią, działającą na terenie miast Częstochowy.

Targi Kalwaryjskie

W niedzielę, dnia 14 lipca, odbędzie się w Kalwarji Zebrzydowskiej otwarcie dorocznych Targów Kalwaryjskich, obejmujących równocześnie

wystawę regionalną ludowego przemysłu stolarskiego. Targi potrwać przez miesiąc do 15 sierpnia b. r.

Nowe połączenie Gdyni z Zatoką Meksykańską

Jednostronne dotychczasowe połączenie Gdyni z Meksykiem zostaje uzupełnione przez utworzenie bezpośredniej linii między Gdynią a portami: Savannah, Nowy Orlean, Galveston, Houston (Stany Zjedn. A. P.), Hawanna (Kuba), Vera Cruz i Tampico (Meksyk). Regularną ko-

munikację okrętową między Gdynią a portami południowymi St. Zjedn. oraz Meksyku i Kuby utrzymywana będzie norweska firma armatorska. Statki tej nowej linii kursować będą między 15 a 20 każdego miesiąca. Podróż do Savannah trwać będzie niecałe 3 tygodnie.

Francja zamierza zmienić swą politykę przywozu

(ab.) Francja zamierza zmienić metodę regulowania przywozu. Nie chce ona importu do swego kraju zwiększyć, lecz tylko przekształcić sposoby, które ten import regulują.

Dotychczas bowiem głównym takim środkiem, są kontyngenty. Owóż, premier Laval oświadczył w komisji finansowej Izby, że chce zastąpić kontyngenty odpowiednio wysokimi cłami. Niezbędne prace prowadzone są w tym celu w ministerstwie handlu, i rozwiązania tej sprawy należy się spodziewać w krótkim czasie. Jak to rozwiązanie wypadnie, niepodobna przewidzieć. Już na jesieni ubiegłego roku powstał silny prąd w łonie rządu przeciw kontyngentom,

skończyło się jednak na niczym. Zwolennikami kontyngentowej polityki we Francji są głównie rzecznicy interesów rolnictwa, — stąd niepowodzenie wszelkich prób, zmierzających do zwalczenia tej polityki. Tym razem jednak Laval ma zamiar znieść kontyngenty tylko w stosunku do produktów przemysłowych.

Wystąpienie rządu przeciw kontyngentom podyktowane jest dwoma motywami. Popierwsze, — chęcią usunięcia krepujących, biurokratycznych zarządzeń, których źródłem są kontyngenty. Podrugie — Laval spodziewa się uzyskać z wysokich celi, które zastąpią kontyngenty, jak oświadczył, około 2 miljardów wpływów dodatkowych.

Francja podwyższa cło na węgiel

Zainteresowane francuskie koła węglowe zajmują się sprawą planowanej podwyżki cła przywozowego na węgiel, podnosząc konieczność zwiększenia

wpływów z opłat pobieranych z okazji importu. Cło nowe ma wynosić 6 fr. od 1 tony importowanego węgla.

Frawo i podatki

TERMIN WNOŚZENIA PODAŃ PRZEZ OSOBY PRAWNE UBIĘGAJĄCE SIĘ O ULGI W SPŁACENIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH

W myśl postanowień rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 15 czerwca b. r. (Dz. U.R.P. Nr. 45 poz. 309) osoby prawne (np. Spółki Akcyjne, Spółki z Ograniczoną Odpowiedzialnością) pragnące skorzystać z ulg w spłaceniu zaległości podatkowych, przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 225) winny złożyć wladzom skarbowym odpowiednie podania w terminie do dnia 1 sierpnia 1935 r.

Zmiana systemu celnego w W. Brytanii

W związku z ukończeniem obrad nad ustawą finansową na rok 1935, na podobno w dniach najbliższych minister skarbu wystąpił z wnioskiem o zmianę ustawy celnej z r. 1932.

Proponowana zmiana ma iść w tym kierunku, by odtąd Komitet Doradczy dla Cel Importowych mógł proponować cła od wartości niższe, niż 10%, co, jak wiadomo, dotąd było niedopuszczalne.

Kontyngenty na import węgla i koks do Austrii

Ogłoszony został ostatnio wykaz krajów, uczestniczących w kontyngencie przywozowym dla węgla i koks do Austrii w lipcu b. r. oraz wysokość udziału każdego kraju. Kontyngent ogólny wynosi 69.830 ton węgla kamiennego i 8.055 ton koks, z czego przypada na: Polskę — 48.750 ton węgla i 7.500 ton koks, Czechosłowację — 7.380 ton węgla i 555 ton koks, Niemcy — 9.050 ton węgla, Węgry — 2500 ton węgla, ZSRR. 1.500 ton węgla, Francję — 1.000 ton węgla, inne kraje — 450 ton węgla.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY.
Wczorajszym zebraniem giełdy walutowej w Warszawie obroty były większe, przy tendencji mocniejszej. Notowano: Amsterdam 360.10 (+10), Berlin 213 (-15), Bruksela 89.35, Kopenhaga 116.80 (+50), Londyn 26.13 (+2), Nowy Jork 5.29.25 (+1), wypłata telegraficzna na Nowy Jork kablem 5.29.50 (+1), Madryt 72.53, Paryż 34.98.50 (+50), Praga 22.09 (-1), Sztokholm 134.90 (+10), Zurich 173. W obrocie prywatnym: marka niemiecka 178.50, szyling austriacki 100.75, korona czeska 21.75, frank francuski 34.95, frank szwajcarski 172.75, funt angielski 26.15, dolar 5.27.50, rubel złoty 4.69.50, dolar złoty 9.08, rubel srebrny 1.83, biton 0.84. Bank Polski płać za banknoty dolarowe 5.25.

AKCJE.
Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza. Jedynie słabiej kształtował się kurs akcji Banku Polskiego, które mi jednak dokonano większych transakcji: Notowano: Bank Polski 90.25 — 90.75 (-25), Cukrownia Częstocice — 30.50 (+75), Starachowice 34.50 (+25).

PAPIERY PROCENTOWE.
Dla papierów procentowych zarówno państwowych, jak i prywatnych, tendencja była również mocna. Większych transakcji dokonano 7% pożyczką stabilizacyjną i 5% listami Warszawy nowymi. Notowano: 4% dolarowa 52.15, 5% konwersyjna 67.50 (+15), 6% dolarowa 81.25 — 82 (+25), 7% stabilizacyjna 67 — 66.75 (-50), odcinki po 500 dolarów 67.25, 8% obligacje budowlane BGK. I emisja 93, 4 1/2% listy zastawne ziemskie 49.50 — 49.75 (+50), 7% ziemskie dolarowe 48.25 (+25), 5% Warszawy stare 70.50, nowe — 59.88 — 59.63 (-25), 5% Lublina 43.75 (+75), 5% Piotrkowa nowe 47.95 (+70), 5% Piotrkowa stare 55.50 (+150); transakcje do konane, a nienotowane: 3% budowlana 42.50, 8% dillonowska 95, 7% śląska — 74.75, 6% obligacje Warszawy 6 emisja 66 (+100), 8 i 9 emisja 64 (+50), za 7% pożyczkę warszawską dolarową żądano 73.75.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE.
Dolary papierowe 5.27 1/2.
Funt (banknoty) 26.13.
Marki (banknoty) 178.
Dolary złote 9.07.
Ruble złote 4.69 1/4.
Papier procentowy bez zmiany.
Stabilizacyjna 66.75.
5 (8) proc. listy warszawskie 59.75.

CODZIENNIE!
LOTEM PODRÓŻUJEMY;
NAJBARDZIEJ KOMFORTOWO,
NAJSZYBCIEJ,
TANIO,

Warunki przyjęcia do Politechniki Warszawskiej

w roku akademickim 1935/36

W roku akad. 1935/36 będą wolne miejsca na wszystkich Wydziałach Politechniki Warszawskiej.

Podania o przyjęcie należy składać w sekretarjacie na imię J. M. rektora Politechniki Warszawskiej w czasie od dnia 2 do 7 września włącznie, w godzinach 9—12.

Do podań należy dołączyć: metrykę urodzenia lub wyciąg z ksiąg metrycznych, świadectwo dojrzałości w oryginale, krótki życiorys własnoręcznie napisany, dokumenty odnoszące się do służby wojskowej w uwierzytelnionym odpisie, świadectwo moralności (obowiązujące tych kandydatów, którzy świadectwo dojrzałości otrzymali wcześniej, niż w roku wstąpienia do Politechniki), świadectwo odejścia (obowiązujące przechodzących z innej wyższej uczelni), 5 nienaklejonych fotografii, własnoręcznie podpisanymi imieniem i nazwiskiem na stronie licowej, pokwitowanie Kasy Politechniki na wpłaconą opłatę manipulacyjną w wysokości 10 złotych.

Uczniowie prywatnych szkół oraz szkół zagranicznych mogą starać się o przyjęcie do Politechniki tylko wówczas, jeżeli Ministerstwo W. R. i O. P. uzna przedstawione przez nich dowody wykształcenia za równorzędne ze świadectwem dojrzałości państwowych szkół polskich.

Wykazy kandydatów, dopuszczonych do egzaminu konkursowego, wywieszone będą w Politechnice dnia 14 września.

Egzamin konkursowy składa się:

Letniskowe bilety niedzielne zostały już wprowadzone

Kasy kolejowe przystąpiły już do sprzedaży powrotnych biletów ulgowych, ważnych w dni niedzielne z Warszawy do miejscowości letniskowych, położonych w pobliżu stolicy. Ulgą wynosi 50 proc. opłat normalnych i 33 proc. opłat podmiejskich.

Dwa koncerty niedzielne na otwartym powietrzu

W dniu jutrzejszym od godz. 17 do 19, odbędą się dwa koncerty urządził przez wydział oświaty i kultury Zarządu miejskiego, pierwszy na wybrzeżu Kościuszkowskim naprost elektrowni, drugi w parku Paderewskiego.

Walka z hałasem

W obrębie śródmieścia obowiązuje zakaz jazdy wozami na żelaznych obręczach, mający na celu ochronę bruków asfaltowych i zwalczanie hałasu.

O ile chodzi o przejazd wozów z materiałami budowlanymi, starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie wydaje odpowiednie pozwolenia w każdym poszczególnym wypadku, aby nie utrudniać ruchu budowlanego.

We wszystkich innych jednak wypadkach, winni przekroczenia zakazu są bezwzględnie karani.

KONKURS NA SZTUKĘ TEATRALNĄ DLA POLAKÓW ZAGRANICĄ

W dniu 28 czerwca odbyło się w lokalu Światowego Związku Polaków w Zagranicy posiedzenie Sądu Konkursowego na sztukę teatralną dla Polonii Zagranicznej. Z 226 prac nadesłanych, postanowiono wyeliminować ostatecznie 202, pozostałe zaś rozpatrywać w terminie do dnia 1 października r. b.

W czasie wakacyj letnich, z powodu wyjazdu wielu członków Sądu Konkursowego, prace wyróżnione narazie rozpatrywane nie będą.

Prace wyeliminowane będą odsyłane autorom na żądanie.

Na Wydziale Inżynierji — z (algebry i trygonometriji, 2) geometrii, 3) rysunku odręcznego;

Na Wydziale Mechanicznym — 1) matematyki, 2) fizyki, 3) rysunku odręcznego;

Na Wydziale Elektrycznym — 1) algebry, 2) trygonometriji, 3) fizyki;

Na Wydziale Chemicznym — 1) matematyki, 2) fizyki i rysunków aparatów fizycznych, 3) języka obcego (francuski lub niemiecki, lub angielski);

Na Wydziale Architektury — 1) geometrii, 2) rysunku z natury, 3) rysunku kompozycyjnego (z pamięci).

Wczorajsza wichura w Warszawie

wyrządziła duże straty

Szalejąca w dniu wczorajszym wichura wyrządziła szkody zarówno w Warszawie, jak i w miejscowościach podwarszawskich. Ucierpiali ogromnie ogrody owocowe, gdzie silny wiatr powyrwał drzewa z korzeniami i połamał gałęzie. Pociągi zdążające do Warszawy pod wiatr uległy opóźnieniu. Furmanki dowożące warzywa zatrzymały się w drodze, gdyż konie nie mogły przezwyciężyć oporu wiatru.

W Warszawie na wielu ulicach wichurę przewracała nadgniłe pale, przechyliła drzewa, a nawet powyrwała je z korzeniami. Ilość uszkodzonych drzew obliczona jest na

kilkaset sztuk. Ponadto wichura, która trwała całą noc, połamała kilkadziesiąt większych drzew. W ogrodzie Saskim wyrwała i złamała dużą topolę, której pień leży w bawodzie 80 cm.

Częste były wypadki obrywania się sztyldów i wywieszek reklamowych. Również wichurę spowodował potłuczenie szyb w oknach otwartych.

Wydział ogrodniczy Zarządu Miejskiego rozesał w dniu wczorajszym kadry robotników do wszystkich dzielnic miasta dla zmiany przegniłych pali na nowe i wyprostowanie przechylonych drzew.

Zapowiedź ulepszenia podmiejskiej służby telefonicznej

W związku z notatką p. t. „Linja telefoniczna Podmiejska II” zamieszczoną przez nas dnia 26.VI. b. r. dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że poruszona przez nas sprawa wadliwego działania podmiejskiej służby telefonicznej, w najbliższym czasie zostanie ulepszona w następujący sposób: za kilka dni wszystkie obwoły z linii Warszawa — Otwock przejdą z linii napowietrznej na kabel, co spowoduje odpadnięcie wszelkich uszkodzeń oraz zwiększy wybitnie ilość obwołów telefonicznych. Niezależnie od tego w najbliższych tygodniach telefoniczna komunikacja podmiejska ulegnie radykalnej poprawie, wskutek uruchomienia specjalnego kabla, łączącego cały Okręg Otwocki z Warszawą, co zezwoli na powięk-

szczenie ilości obwołów o 300%.

Równocześnie uruchomiona będzie nowa stacja telefoniczna podmiejska, której nowoczesne urządzenie zapewni szybką i sprawną komunikację telefoniczną pomiędzy Stolicą a całym podmiejskim okręgiem na linii Warszawa — Otwock. Nadto najdalej w pierwszych dniach jesieni b. r. przeprowadzona będzie automatyzacja lokalnej sieci telefonicznej Otwocka i jego okolic, co da możliwość abonentom otrzymywania rozmów z Warszawą bez współudziału telefonistki.

Jak z powyższego wynika, władze pocztowo-dużym wysiłkiem pracy i pieniędzy w szybkim tempie dążą do całkowitego zmodernizowania podmiejskiej komunikacji telefonicznej.

Rozbudowa sanatorium miejskiego w Otwocku

W związku z projektem rozbudowy sanatorium miejskiego w Otwocku, wczoraj wyjechała na miejsce komisja zarządu miejskiego m. stoł. Warszawy pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Graba - Łęckiego.

Komisja zapoznała się w Otwocku z warunkami terenowymi pod kątem widzenia dalszej rozbudowy tej instytucji. Wobec obszernego terenu, wynoszącego około 120 morgów, warunki te dają całkowitą możliwość zrealizowania powyższych

planów.

Budżet zarządu miejskiego na r. b. przewiduje na rozbudowę sanatorium w Otwocku 450.000 zł. Suma ta pozwoli na wybudowanie nowego pawilonu, obliczonego na około 200 łóżek. Ponieważ sanatorium w Otwocku dysponuje obecnie 218 łózkami, po wybudowaniu nowego pawilonu, liczba łóżek zwiększy się prawie w dwójnasób, co zmniejszy koszty prowadzenia tego zakładu.

„Białe noce” w Gdyni i Wilnie

Północne województwa polskie w szczególności woj. wileńskie oraz wybrzeże morskie znajdują się w strefie działania zorzy polarnej i z tego powodu w okresie świętojańskim, t. j. w drugiej połowie czerwca i w początkach lipca posiadają białe noce. Światło jest tem silniejsze, im dalej na północ, najbardziej widna jest zatem noc w okolicach Brańsławia. W porze obecnej białe noce można obserwować także w Gdyni.

Obecnie zupełnie widno jest w Gdyni do godz. 10 wiecz. do tego stopnia, że w porze tej można jeszcze czytać na ulicy gazetę. Około godz. 11-ej zapada zmierzch, na zachodniej stronie nieba widać jednak

że jeszcze dużą poświatę. Poświata ta przesuwana się o północy na północną stronę nieba i daje jeszcze tyle światła, że panuje coś w rodzaju szarówki, dzięki czemu na niebie widać tylko najjaśniejsze gwiazdy. Następnie powoli poświata przesuwana się ku wschodowi i rośnie, a około godz. 1-ej w nocy zaczyna się zmieniać w zorzę przed wschodem słońca. O godz. 2 jest znowu tak widno, że można już na ulicy czytać gazetę, a wkrótce potem, z nad morza wznosi się kula słoneczna.

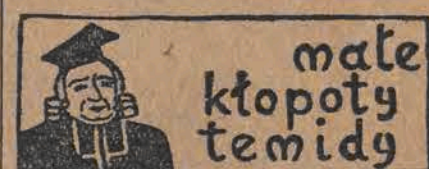
Rzadkie to zjawisko obserwować można też w Wilnie, które leży na tej samej wysokości co Gdynia.

Lekarze obowiązani są podawać nazwiska pacjentów urzędowi skarbowym

W związku z ogłoszeniem rozporządzenia o wykonaniu nowej ordynacji podatkowej, nakładającej na lekarzy obowiązek podawania nazwisk pacjentów w urzędach skarbowych, zarząd Naczelnej izby lekarskiej zwrócił się w swoim czasie do ministerstwa skarbu z prośbą o zmianę tego zarządzenia.

Zarząd motywował swoje wystąpienie obowiązkiem zachowania tajemnicy lekarskiej, z powołaniem się na przepis art. 15 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Zarząd N. I. L. podkreślił przytem kolizję, jaka zachodzi między tym dekretem a wymaganiami władz skarbowych.

Min. skarbu nie uznało za możliwe uwzględnić dezyderatów N.I.L.



„Fizycznie nieodpowiedzialny”

Przed sądem stanęła dziwna para. Ona wielka, rozłożysta w barach, czerwona na twarzy, piegowata lekko, o wielkich czerwonych rękach.

On, chuchierko prawdziwe. Drobny, niskiego wzrostu, łysy, nieśmiały, zawstydzony czegoś i speszony mocno.

Rzecz idzie o... pobicie. Podobno stroną pobitą jest ona.

— Panie sędzio łaskawy — mówi czerwona i piegowata dama, p. Anastazja Mialko — panie sędzio łaskawy, jak się ten zwierz na mnie rzucił, to ledwom z życiem uszła. Z rękami na mnie się rzucił. Za szyję mnie, jak ten rak klezczamy ucałił i dalej dusił.

— Słaba kobieta jestem i z takim smokiem rady sobie dać nie mogłam. Mgłoci mnie prawie chwycili i mówię do niego łagodnie:

— Puść mnie, morderco jeden, drabie dremniony, lotrze zatracony, bo jak cię w przeciwnym razie po buzi spiere, to cię rodzona mamusia nie pozna.

— A on, panie sędzio, jeszcze mnie mocniej za szyję ścisnął i oczy na mnie takie roztawia, jak jeden morderca, co go na fotografii widziałam. Siódme poty mnie ze strachu oblały i jak nie zaczęły krzyżeć o ratunek niby i pomoc. Sąsiady przylecieli i mnie wyratowali.

— Prawdy w tem, panie sędzio ani za grosz jeden niema — zaczął swoją obronę nieszczęsny oskarżony pan Wojciech Cukier — prawdy w tem niema i być nie może, bo ja naprzeciwko tej damy, chuchro jestem i ulomek prawdziwy. Żeby mnie tylko jedną ręką pchnęła, to już bym się, można powiedzieć, na tamten świat wykopyrtnął. Przykra rzecz, mężczyźnie do własnej słabości się przyznawać, ale sprawiedliwość swoje każe powiedzieć. Baba, panie sędzio, jak nieboszczyk Breitbard mocna w ręku, a ja nawet od doktora świadectwo mogę mieć, że fizycznie nieodpowiedzialny jestem.

Sędzia po zbadaniu sąsiadów pani Mialko wydał wyrok uniewinniający pana Wojciecha, świadkowie bowiem zeznali, że o żadnym napadzie na panią Mialko nic nie wiedzą i że pani ta często miewa najrozmaitsze... halucynacje, twierdząc, że ktoś ją prześladowa, bije, morduje, napada.

Pani Anastazja sponsonowała jeszcze bardziej po ogłoszeniu wyroku, pan Wojciech... zbłądł jeszcze mocniej. (S.)

KINO-TEATR
NOWOŚCI

Egzotyka Wschodu w wielkim filmie erotycznym

T A J F U N

W roli głównej: LIANA HAID INKISCHINAFF

Początek o g. 6 p.p.
w niedziele i święta
o godzinie 4 p.p.
Nad program
Tygodnik aktualności**Karjerowicze i ludzie uczciwi**

Możemy z prawdziwą satysfakcją stwierdzić, że obrzydliwa większość społeczeństwa piotrkowskiego odniosła się obojętnie a nawet bardzo niechętnie do bojkotomanji kliki złożonej z 3 czy 4-rech karjerowiczów, których wartość moralną uczciwy ogół jak należy ocenił. Warcholstwo i prywatne notoryczne przywary starszactwa, które niegdyś zgubiło państwo ostro piętnował zgąsły niedawno Wódz Narodu ś. p. Józef Piłsudski. Znał on doskonale tę czułą stronę naszego organizmu narodowego i tępił bezlitośnie każdy objaw samowoli. Na szczęście na pasek kliki wysługującej się zniechęconemu pisemku „Głos” nikt się nie dał nabrać.

Dowody uznania jakie otrzymujemy zewsząd za zwalczanie obłudy, intryganów i karjerowiczów są najlepszym wyrazem, że ogół obywateli miasta Piotrkowa jest po naszej stronie a to samo daje nam świadomość moralnego zwycięstwa jakie odnieśliśmy. Bratanie się grupki „dyktatorków społecznych” z Ar. Pańskim i jego organem tylko tym panom do reszty kompromitację przyniosło.

Prorządowa Agencja Publicystyczna „Iskra” rozsyłała niedawno do prasy znakomity artykuł o zwyrodnieniu życia społecznego w Polsce, pod którą to publikacją ogół obywateli niewątpliwie się podpisze. Dochodzi wprost do skandalu, że zbiera się kilku warcholów i półgłówków tworzą związek, wybierają prezesa zarząd i... Głos Trybunalski ma komunikaty zebrań, ma do druku afisze, zaproszenia — robi geszefc a z obywateli ciągnie się... składki. Taki pan chce potem zaszczytów, orderów ba — jemu nawet zachwiewa się kandydować na posadki.

Takie typy i typki zniechęcają ludzi do pracy w organizacjach społecznych. Oni utrudniają rozwój tak ważnych organizacji wyższej użyteczności społecznej jak L.O.P.P., Czerwony Krzyż i L. M. i K., gdyż werbując członków i ściągając składki rywalizują z nimi i uniemożliwiają społeczeństwu masowe popieranie poważnych organizacji i płacenie składek do wielu stowarzyszeń.

To rozczłonkowanie społeczeństwa jest niczem innym tylko partyjniactwem z którym tak walczy nasz rząd, a które z gubnie jest dla państwa.

Obserwując nastawienie społeczeństwa i masowe wycofywanie się z pseudoorganizacji społecznych, mamy wrażenie,

że rozpocznie się naprawdę walka z plagą karjerowiczostwa i lizuniństwa. Do tego prowadzi tylko jedna droga: niepopierania takiego pisma, które wysługuje się tym ludziom bez więzów moralnych, honoru, którzy dla prywatnych celów osobistych zasłaniają się hasłami służby dla dobra społecznego.

ODZNAKA**KUPIECTWA POLSKIEGO**

Zarząd Stow. Kupców Polskich w Piotrkowie podaje do wiadomości członków, że przez Radę Stowarzyszenia została ustanowiona odznaka kupieckiego zawodu i przynależności do organizacji „Godło Stowarzyszenia Kupców Polskich”, która pozwoli wyodrębnić członków naszej organizacji z wśród ogółu kupiectwa w Polsce. Została ustalona i wykonana miniatura godła donoszenia w kłapie ubrania po cenie 2 zł 50 gr za sztukę.

Efektowni członkowie Stowarzyszenia, niezależający w opłacie składek członkowskich, a życzący mieć godło proszeni są o zgłoszenie się do biura Stowarzyszenia, ul. Słowackiego 14, celem ujawnienia chęci nabycia i podpisania oświadczenia przewidzianego regulaminem.

„Rekord” poczty**w BELCHATOWIE**

Nadany w Belchatowie przekaz pieniężny w dniu 25 czerwca 1935 r. i adresowany do Piotrkowa (24 km) do dnia 6 lipca nie został doręczony adresatowi. — Czy to się nazywa sprawnością poczty belchatowskiej jeśli potrzebuje ona aż 10 dni nato, ażeby wyekspedować pieniądże do poczty piotrkowskiej.

Po sprawdzeniu okazało się, że przekaz do Urzędu Pocztowego w Piotrkowie nie nadzedł a zatem wina niedoręczenia pieniędzy leży po stronie Urzędu Pocztowego w Belchatowie.

elegancki wygląd
wspaniałą kpoj
pierwszorzędny materiałoto zalety
każdej kosiuli**CHORY ŻOŁĄDEK**JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA
NAJROZMAITSZYCH CHORÓB.**ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA**

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcje, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zakwaszające organizm.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

**SUDORYN „AP. KOWALSKI” POT**usnuwa
wyszczać się naśladownictwem.

I WÓJ

KRONIKA FILMOWA

„Nowości” — Tajfun. Nazwisko Inkiszyniewa odczytane na afiszu wywołuje zapowiedź coś niezwykłego. Bo Inkiszyniew ten typowy Azjata jest zawsze największą atrakcją widowiska, w którym bierze udział. Artysta jak Inkiszyniew ma wyjątkową taktykę w kreowaniu swych ról. Jako bohater przedstawia typ człowieka o wielkiej ekspansji — człowieka burzę ujętą w ramy wielkiego umiaru, zbudowanego siłą woli. Maska Inkiszyniewa w „Tajfunie” — wyraźna, tajemnicza, w oczach widać żar, tłumiony konwenansami.

Tajfun ukazuje się widzowi fotomontażem, przedstawiającym krzyk reklamy na ekranie.

Akcja bez wstawki baletowej jest interesującą i ma w sobie ów charakter właściwy filmom, w których występuje Inkiszyniew. Np. niezapomniany „Amok”. Sceny wyraźne, dobrze zmontowane. Oprawa muzyczna miła.

Nowości mają zawsze najlepsze obrazy. Słp.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Pani Wisniewskiej byłej właścicielce księgarni w Piotrkowie.

Nadesłanej nam notatki w sprawie wzięcia Pani w obronę wobec rzekomej krzywdy jaka Panią spotkała od komornika, właściciela i administratora domu nie umiemy i radzimy w tej sprawie zwrócić się do „Głosu Trybunalskiego” z którym przecież jest Pani w stałym kontakcie.

Na falach eteru**Czy podobne do naszych?**

(C.P.C.) Interesująca będzie audycja, transmitowana z Krakowa dnia 8 b. m. o godz. 20.10. Zapoznamy się w niej bowiem z małym nam dotychczas znaną muzyką słowacką; która wykaże zapewne niejedno podobieństwo i niejedną rys charakterystyczny także dla muzyki ludowej polskiej, jak wogóle dla muzyki słowiańskiej. Audycja obejmie utwory fortepianowe i pieśni i poprzedzona będzie słowem wstępem.

Ucieczka do wolności

(C.P.C.) Powieść egzotyczna jest jednym z najbujniej rozwijających się działów powieści.

Jest ona świadomą ucieczką przed sobą, i przed narzuconymi warunkami życia, oraz bezwiednym powrotem do siebie. Ta ucieczka do wolności naznaczona jest mocno stemplem indywidualności pisarza i stąd tyle typów powieści egzotycznych. Imperjalizm Kiplinga, wszechludzki humanitaryzm Conrada, sentymentalizm Lotiego — oto niektóre z nich. Egzotyczna powieść polska zrzuca okowy „emigranckie”, tęsknotę, nieśmiałość i dezorientację, ciężące nad nią w okresie rozbiorów, dążąc do tego, by stać się wolną i zdobywcą. O tych typach powieści egzotycznej mówić będzie przed mikrofonem lwowskim w niedzielę, dnia 7 lipca o godz. 16.45 znany krytyk, literat i publicysta lwowski, dr. Włodzimierz Jampolski.

„Wesoła Fala”

po dwumiesięcznej przerwie (C.P.C.) Po dwumiesięcznej prawie przerwie, spowodowanej żalobą narodową, usłyszymy znów „Wesołą Falę”. W niedzielę, dnia 7 lipca, o godz. 21.30 Lwowski zespół wystąpi w dniu tym z rewją folkloru lwowskiego p. t. „Toi roi toi, roi, roi, ra”. Pełne niefrasobliwego humoru teksty napisali: J. Toto, K. Wajda, H. Volgefänger, W. Karabiowski i Zb. Lipczyński. Muzykę, opartą na oryginalnych lwowskich motywach, opracował Zb. Lipczyński. Udział w Rewji wezmą m. in. Szczepko i Tońko, Pan Stronę i „Wesoła Piątka”.

Radjo — Rolnikom

(C.P.C.) Ramowy program audycji rolniczych, jak wogóle cały ramowy program Polskiego Radja, inny jest w niedzielę i każde święto, a inny w dnie powszednie.

W niedzielę i święta o godz. 3-ej po południu do 4-ej program radjowy rezerwuje czas dla nadawania audycji rolniczych przeznaczonych dla wsi. Są to audycje mówione, przeplatane dla urozmaicenia, dobrą muzyką. Qd godz. 3-ciej do 3.15 każda rozgłośnia Polskiego Radja nadaje w własnym zasięgu regionalną pogadankę rolniczą. Ponieważ sprawy rolnicze mają często charakter inny w różnych dzielnicach Polski, to właśnie pogadanka rolnicza służy do omawiania najbliższych terenowo zagadnień rolniczych.

Następne dwie audycje rolnicze, a więc od godz. 3.22 po południu i 3.45 po poł. nadawane są z Warszawy na całą Polskę, gdyż poruszane w nich tematy interesują ogół rolników bez względu na regionalną przynależność. O godz. 3.22 radjo nadaje „Przegląd produktów rolnych”, o godz. 3.45 — „Pogadankę rolniczą”.

Tak przedstawia się godzina rolnicza w programie niedzielnym i świątecznym Pol. Padja.



PIOTRKOWSKA FABRYKA
Papy dachowej
H. Z. PACANOWSKI i SYN
Piotrków, Aleja 3-go Maja Nr. 6 tel. 10.64
POLECA

papę dachową pierwszorzędnej jakości papę białą, smołę preparowaną, i gazową, pak, karbolineum.
oraz hurtowa sprzedaż szkła okiennego
CENY KONKURENCYJNE

Otworzyliśmy SKŁAD FABRYCZNY
w Tomaszowie Maz.

**W szponach handlarzy
ŻYWYM TOWAREM**

Romantyczne przygody uroczej Polki na
obczyźnie

A Pola zawiesiła splecione ręce na jego ramieniu i zamknawszy oczy, poczęła z przerwami, nerwowo, żarliwie:

— Panie Wojciechu jedyny, ja muszę stąd odejść... Pan nie może wiazać z taką panną, którą pan wydobyl z takiego błota... A że to wszystko, za to wszystko szczęście ja biedna niczem panu odplacić się nie mogę. A nim stąd odjadę, pragnęłabym... pragnęłabym odwdziżyć się... Lecz nic nie mam, nic... prócz siebie... Ale pan mnie tak lubi, wielbi. Mówił mi pan... Tak gorąco pan mówił: cudna jesteś!...

Urwała na moment, złożyła głowę na splecionych rękach, obwisała na jego ramię, najśladszym ciężarem. Tęskniła w niej krew, grały nerwy i drżała tak, że on wyczuwał lekkie dygotanie jej prześlicznych kształtów.

— Jeśli jestem taka bardzo „cudna” jeśli pan naprawdę lubi mnie tak bardzo to... to...

Po chwili szepc cichuteńki padł na jego szyję:

— ... To niech mnie pan sobie weźmie na jak długo zechce...

— Polu najukochańszall!

Salwa szalonej radości wytrysła z jego serca i zakul ją w obręcze ramion w najwyższym upojeniu. Ogarnęła go cudowna, ekstazyzna niepamięć wszystkiego, aż w migawkowym przelocie rozwinęła przytomności coś go ogarnęło i wyrzucił:

— Ale ja nie chcę wdzięczności!...

Na to czule ramiona oplotył jego szyję, gorące piersi dziewczyny przytuliły się do niego i posłyszał w czarownym śnie szepc:

— A jeśli to... z kochania?...

— Kochasz mnie tak!?

Złamana miłością dziewczyna odpowiedziała tylko ramion swych spotęganym splotem.

Oszalał.

Aby nagrodzić sobie te tygodnie pokus tantalowych, chciał pić całemi haustami z puhanu miłości, upić się nektarem niepamięci, całował jej włosy faliste, czoło, nos, oczy zamknięte i płonące lica. Rozdarł górą jej stanik i palił szyję żarem żądry.

W tej orgji całusów, w płomieniu pieściot, wtulona Pola drżała z upojenia jak kwiat szamotowy. „Dostyc, już dostyc...” szeptała wstydlivość, a w żyłach krew jej wołała: więcej, więcej! Aż w usta jej wpłył się głodne wargi i zanurzyła się w korowód rozkosznego oszołomienia.

Oszaleli oboje. Bezwiednie, w ekstazycznym skurczu Pola odplaciła mu uściskiem ramion i ust gorących miłością. On pociągnął ją ku swej sypialni i wtedy zbudziła się wstydlivość dziewczyna, ożwało się cicho zdawna magazynowego lęku fizycznego. Zachnęła się słabo w kleśkach jego ramion i rozpoczęły się najśladsze targi. Na twarz jego padały płonące szepcy:

— O mój złoty panie, lepiej nie... Proszę... kochany... nie...

Nie daruję ci już ani dnia, ani godziny, ty cudna!...

Och, usta jego tak strasznie paliły.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Sprzedaz resztek

Przez wyrób nowych wzorów obuwia, usunęliśmy starsze modele, które sprzedajemy ze zniżką 20—30%.

12¹/₂ - 9¹/₂



12¹/₂ - 9¹/₂



19¹/₂ - 16¹/₂

„Huntingcalf“



24¹/₂ - 18¹/₂



24¹/₂ - 12¹/₂

szyte



23¹/₂ - 14¹/₂

„Huntingcalf“



Do naszego taniego obuwia — nasze tanie i trwałe pończoszki i skarpetki

Rata

Fabryka w CHELMKU, powiat Chrzanów.

PLAMY NA SŁOŃCU

przyczyną burz atmosferycznych

Kilka miesięcy temu zamiepokoiły mieszkańców Litkurji jakieś dziwne wyładowania elektryczne w powietrzu. Podczas tych dość niezwykłych zjawisk atmosferycznych zmarło bardzo wiele osób z nieustalonych narazie przyczyn.

Kilka miesięcy przedtem wydarzyły się podobne wypadki na francuskiej Riwierze. I tam miały miej-

scie jakieś dziwne wyładowania atmosferyczne i wślad za tem zanotowano specjalnie dużą ilość zgonów z nieustalonej właściwie przyczyny.

Sprawą tą zainteresowała się specjalna komisja lekarska, wyłoniona z pośród najlepszych lekarzy francuskich.

Komisja ta orzekła, że wskutek

jakichś, niezbadanych bliżej plan na słońcu nastąpiły elektromagnetyczne burze w powietrzu. Te elektromagnetyczne prądy z nieznanymi również dotychczas powodów specjalnie źle oddziałują na fizyczne i psychiczne samopoczucie ludzi, będących w najbliższym zasięgu działania tych prądów.

JAN BOKAY.

W OBRONIE KOBIETY

Autoryzowany przekład z węgierskiego Rezső Schützta.

— Bardzo byliby pożądanym, byś został — upierał się Stefek. — Będziesz nam potrzebny.

— Mogę przecież poczekać na korytarzu...

— Ja też jestem tego zdania... — wtrąciła ona.

— Bardzo przepraszam — rzucił Stefek nerwowo — obecność Piotra jest konieczna. Nie będziemy zresztą mówili tu o niczym, czegoby on i tak nie wiedział...

Spojrzałem pytająco na nią, lecz nie patrzyła na mnie. Odpowiedziała, zwracając się do Stefka:

— Jak pan uważa... Ja nie mam nic do ukrywania...

Zmuszony niejako, usiadłem.

Stefek ciągnął dalej:

— Jak pani wiadomo, mąż pani spiera swą skargę rozwodową na in-

cydencie, jaki miał miejsce w barze „Apostolów“. Dlatego właśnie chciałbym, przy pomocy obojga państwa, zrekonstruować całe zajście.

— Nie rozumiem, do czego to jest potrzebne — odezwała się zniecierpliwionym tonem. — Ja również wnoszę skargę rozwodową... Pod tym względem zgadzam się z mężem najzupełniej!

— Tylko, że mąż pani żąda rozwiązania małżeństwa na podstawie § 80 a.

— To znaczy?... Ja nie rozumiem.

— To znaczy: ciężka zniewaga moralności małżeńskiej... Oskarża panią o zdradę...

Wstałem znowu.

— Nie widzę tu żadnej potrzeby

mojej obecności — oświadczyłem stanowczo. — Jeśli sobie czego życzy

ode mnie, przyjdę jutro — i zwracając się do niej: — pani wybaczy...

— Siadał, Piotr — krzyknął na mnie Stefek. — Nie jestem dzieckiem i wiem dobrze, co robię! W interesie tej sprawy musisz zostać!

— Może pan zostanie... — wtrąciła i ona. — Mnie pan nie przeszkadza...

— Słowem, jak już mówiłem, proces opiera się na zajściu u „Apostolów“. Państwo będą łaskawi opowiedzieć mi szczegółowo: co tam właściwie zaszło...

— Ja ci już opowiadałem dokładnie przed pojedynkiem — odpowiedziałem Stefekowi.

— I ja też opowiadałam Judycie — dodała ona.

— Głos Stefka nabrał ironicznego tonu:

LIPIEC

6

SOBOTA
Lzajaska Pi
Wsch. sl. 3,23. Zach. 19,58

TEMPERATURY W CZORAJSZYCH

Temperatura o godz. 7-ej utrzymywała się w granicach od 9 st. na Hali Gąsienicowej do 22 st. w Zaleszczykach. Opady za dobę ubiegłą ogarnęły znaczną część Polski.

POGODA NA DZIS

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami, głównie we wschodnich dzielnicach. Chłodno. Dość silne, chwilami porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

PREMIERY.

„STARE WINO“ S. Hicksa i A. Dukesa w Teatrze Narodowym.

W teatrach

Wielki: „Hrabia Luxemburg“.
Narodowy: „Stare wino“ (premiera).
Polski: „Król“.

Nowy: Nieczynny z powodu przerwy wakacyjnej.

Letni: „Ty, to ja“.

Mali: Z powodu przerwy wakacyjnej teatr zamknięty.

Teatr Aktora (Mokotowska nr. 13): „Chory z urojenia“.

Kameralny: „Sprawiedliwość“.

Comedias: „Bohater naszych czasów“.

Instytut Reduty: „Teoria Einsteina“.

Teatr Dramatyczny (Hipoteczna 8): „Tragedja dzieci“.

Stara Banda w Hollywood: „Dziewczyna i hipopotam“ (premiera).

Wielka Rewja: „Przygoda w Grand Hotelu“.

W kinach

Adria (Wierzbowa): „Kobieta szuka miłości“.

Apollo (Marszałkow. 106): „Bengali“.

Atlantic: „Tajemnica expressu Nr. 6“.

Capitol (Marszałkow. 125): „Miłość dla początkujących“.

Casino (Nowy Świat 50): „Niedokończona symfonia“.

Colosseum Małe: „Miłość bez słów“.

Colosseum (wielka sala): „Czarny kot“ i „Symfonia życia“.

Corso (Śniadeckich 5): „Antek polimajster“ i rewja.

Europa: „Kryjówka szczęścia“.

Filharmonja (Jasna 5): „Rewolucja śmiechu“.

Majestic: „Niebezpieczny kochanek“.

Miejski: „Poco pracować“ i „Viva Villa“.

Mewa (Hoża 38): „Pożar nad Wołgą“ i „Serce Indjanki“ z Sylwią Sidney.

Oko Praskie: „Człowiek, który zabił“.

Palace: „Cham“ i „Dziewczyna w Calgari“.

Pani: „Zmiana serc“.

Popularny: „Viva Villa“ i rewja.

Rialto: „Noce wiedeńskie“.

Światowid: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś“.

Stylowy: „Człowiek, który sprzedał głowę“.

Radjo

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03. Wiadomości meteorologiczne. 12,05. Dziennik południowy. 12,15 Koncert z udziałem solistów (płyty). 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,05 Zespół salonowy Pała Rynasa i Zygmunta Ledermana. 14,30 Koncert zespołu Tadeusza Sereckiego (ze Lwowa). 15,15 Przegląd

LIPIEC

7

NIEDZIELA
4 po Św., Cyrylla
Wsch. sl. 3,24. Zach. 19,57

Radjo

8,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 8,33 Pobudka do gimnastyki. 8,36 Gimnastyka. 8,50 Muzyka z płyt. 9,50. Pogadanka sportowo-turystyczna. 10,00. Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 „W ognistej Andaluzji“ feleton z cyklu „Podróżujmy“ — wygl. red. Zdzisław Kleszczyński. 12,20 Poranek muzyczny. 13,00. Teatr Wyobraźni. 13,00 C. Goldmark: „Wesele wiejskie“. 14,00 Muzyka lekka z płyt. 14,57 Wiadomości meteorologiczne. 15,00 „Ostatni czas przed zniwami“ pogadanka rolnicza — wygl. prof. Stefan Biedrzycki. 15,10 Muzyka (płyty). 15,22 „Przegląd rynków produktów rolnych“ — wygl. Stanisław Prus-Wisniewski. 15,35 Muzyka z płyt. 15,45 „Nowoczesne poplony“, pogadanka rolnicza — wygl. Józef Zdzienicki. 16,00 Utwory fortepianowe polskich kompozytorów w wyk. Maryli Jonaszówny. 16,30 Transmisja fragmentu regat wioślarskich z toru regatowego w Brdziejściu (przez Toruń). 16,45 „Typy powieści egzotycznej“ — szkic literacki — wygl. dr. Włodzimierz Jampolski (ze Lwowa). 17,00 „Dla naszych letników i uzdrowisk“ — koncert w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego. 18,00 Transmisja z Obozu Przystosowania Wojskowego męskiego w Pasiecznej. 18,15 Gounod: Muzyka baletowa z op. „Faust“ (płyty). 18,30 „Cała Polska śpiewa“. 18,45 „Podróż wagonem motorowym i samolotem“. 19,10 Koncert reklamowy. 19,25 „Wspomnienie o P. Dukasie“ — słowa i płyty. 20,00 „Piłsudski, realizator Niepodległości“ — odczyt — wygl. dr. Wacław Lipiński. 20,45 „Wybrane myśli Józefa Iłuskiego“. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,30 „Na wsioję łwowskiej fali“. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,20 „Dar raclawicki dla pułkownika Sławka“. 22,35 „Nasza Marynarka gra“ koncert w wyk. Ork. Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Dulina (z Gdyni przez Toruń). 23,00 Wiadomości meteorologiczne. 23,05 Muzyka jazzowa z płyt. 23,30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzynskiego.

gieldowy. 15,25 „Nasz handel morski“. 15,30 „Od kominiarszka do zegarmistrza“ — audycja dla dzieci, pióra J. Toła (ze Lwowa). 16,00 Rezerwa. 16,15. Cl. Debussy: Mała suita (płyty). 16,30. „Uczmy się pływać“ — transmisja na wesolo z Krakowa. 16,50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrowniacy Joanny“. 17,00 „Dla naszych letników i uzdrowisk“ — „Z Janem Straussem przez świat“ — Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego. 18,00 Poradnik sportowy. 18,10 „Minuta poezji“. 18,15 „Cała Polska śpiewa“. Koncert chóru „Mariuszko“ pod dyr. Stanisława Wiechowicza (z Poznania). 18,30 „Przegląd wydawców“ — omówi prof. Henryk Modrzycki. 18,40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“. 18,45 Fr. Liszt: „Marepka“ poemat symfoniczny. 19,15. Koncert reklamowy. 19,30 „Nasze pieśni“. 19,50. Pogadanka aktualna. 20,00 „Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej“ wygl. inż. Irena Niewodniczańska (z Wilna). 20,10 „Z operetek Fr. Lehara“. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21,00 Audycja poświęcona Polakom w Niemczech. 21,30 „Na równinie“ — koncert w wyk. Ok. Symf. P. R. pod dyr.

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi zlot. 2,50 z dostawą zł. 3, kwartalna złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: 1-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kaitwary.

„Drukarnia Krajowa“ Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.